

Głos Wielkopolski

Polska delegacja rządowa u Prezydenta R. P.

Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w dniu 29 stycznia br. w godzinach popołudniowych premiera Rządu R. P. Józefa Cyrankiewicza, wiceprem. Władysława Gomułkę i ministra Przemysłu i Handlu Hilarego Minca, którzy po powrocie z Moskwy złożyli mu sprawozdanie o wyniku pertraktacji i zawartych umowach gospodarczych między Polską a ZSRR. (PAP)

*

Dnia 30 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym premier Cyrankiewicz i minister przemysłu i handlu Minc złożyli sprawozdanie z wizyty delegacji rządowej w Moskwie, przedstawiając szczegółowo zawarte umowy gospodarcze.

„Umowa polsko-radziecka — powiedział premier Cyrankiewicz na konferencji z dziennikarzami zagranicznymi — ma wielkie znaczenie. Pomoc ta nie łączy się z warunkami politycznymi i nie ogranicza w niczym suwerenności Polski, wzmacniając jej potencjał gospodarczy.

Podczas rozmowy — mówi premier Cyrankiewicz w odpowiedzi na dalsze pytania jednego z korespondentów — mogliśmy widzieć Stalina w doskonałej formie fizycznej, interesującego się żywo sprawami poruszonymi na konferencji.

Przyjęcie delegacji rządu polskiego w Moskwie, premier określił jako serdeczne. „Jest zwyczajem dyplomatycznym, że się mówi o serdeczności w przyjęciach — powiedział premier Cyrankiewicz. — Stwierdziłem jednak, że stosunek gospodarzy do nas był naprawdę niezwykle serdeczny i niezwykle ciepły.”

Nowy rząd Iraku zbiegł premier wyładował w Transjordanii

Agencja France Presse donosi z Bagdadu, że b. przewodniczący senatu — Said Mohammed Al Sadi — utworzył nowy rząd Iraku. W skład nowego gabinetu weszli 3 b. premierzy, 2 członkowie partii „konstytucyjnej”, przewodca „partii niezależnych”, wiceprzewodniczący senatu, 3 senatorzy oraz poseł do parlamentu.

Agencja Associated Press donosi z Bagdadu, że wszystkie partie polityczne Iraku ogłosiły wspólne oświadczenie, w którym domagają się rozwiązania parlamentu i przeprowadzenia nowych wyborów. Nowy premier Iraku w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że Irak gotów jest zawrzeć traktaty przyjaźni ze wszystkimi krajami na warunkach równości.

W Londynie potwierdzono wiadomość, że b. premier Iraku Jabr, współtęmca podpisano 2 tygodnie temu nowego szjuszu angielskiego przywódcę, stołca Transjordanii. Jak wiadomo Jabr zbiegł samolotem w stronę Bagdadu.

Nota protestacyjna ZSRR przeciw obecności floty amerykańskiej na suwerennych wodach włoskich

Radio moskiewskie podaje do wiadomości, że ambasador radziecki w Waszyngtonie Paniuszkin

Unia? Moze! — mówi „Benelux” — ale co z Ruhra?

Bruksela (obsł. własna)
Podczas konferencji ministrów trzech krajów Beneluxu tj. Belgii, Holandii i Luksemburga, która rozpocznie się w dniu dzisiejszym, jednym z głównych punktów porządku obrad będzie projekt „Unii Zachodnio-Europejskiej”. Korespondenci dyplomatyczni donoszą, że zdaniem tych trzech państw nie można osiągnąć pełnej unii dopóki nie będzie rozwiązany problem niemiecki, a zwłaszcza problem Zagłębia Ruhry. Uczestnicy konferencji zechcą prawdopodobnie przeprowadzić dyskusję na temat stanowiska Beneluxu w tej sprawie.

Ugodzony celną kulą zamachowca Gandhi poniósł śmierć w drodze na plac modłów

New Delhi (obsł. własna).

W New Delhi ogłoszono, że Gandhi poniósł śmierć od kuli zamachowca. Tuż przed rozpoczęciem modłów wieczornych oddano do Gandhiego trzy albo cztery strzały. Gandhi padł na ziemię, brocząc obficie krwią, a korespondent był świadkiem jak policja i członkowie swity zmagali się z jakimś mężczyzną.

Skoro tylko rozeszła się wiadomość, że Gandhi został śmiertelnie ugodzony kulą, nad tłumem rozległ się krzyk rozpaczy. Rozgłoszenia w New Delhi doniosła, że Gandhi otrzymał postrzał w pierś. Po ogłoszeniu tej wiadomości rozgłoszenia zachowała uroczyste dwuminutowe milczenie. Gandhi liczy lat 78.

Szczegóły zabójstwa Gandhiego przedstawiają się następująco: na wczorajszych modłach popołudniowych zgromadziło się około 500 osób oczekujących na pojawienie się mahatmy. Wyszł on po chwili ze swego mieszkania i skierował się w stronę niewielkiej platformy drewnianej, na której zwykle przemawiał. Wszedł opierając się na ramieniu swej wnuczki. Gdy zbliżył się do miejsca modłów tłum rozstąpił się w celu ułatwienia mu przejścia. W tej chwili jakiś młody mężczyzna w wieku lat 35 ubrany w uniform khaki 4-krotnie strzelił do Gandhiego z rewolweru. Stało się to tak nagle, że w pierwszej chwili nikt nie mógł się zorientować co właściwie zaszło. Wielkie plamy krwi wystąpiły na białej szacie Gandhiego. Zamachowiec poimany został przez mężczyzn z otoczenia Gandhiego i przetrzymany do chwili przybycia policji. Przed śmiercią Gandhiego zwrócił się raz jeszcze do obecnych, aby nie ukarali zbyt srogo zamachowca.

Przywódcą partii kongresowej w Indiach Pandit Nehru przemawiając do narodu hinduskiego o tym strasnym cioście nawoływał do jedności. Z Bombaju donoszą o wzrastającym napięciu. Jak donosi korespondent, zamachowcą był ekstremista hinduski. Dziś rano całe Indie będą płacić i modlić się.

Gandhi Mohandas Karamchand zwany Mahatma (Wielką Duszą) nie żyje. Padł z ręki fanatyka w 78 roku życia, on, który był wcieleniem dobra, światłem Indii, natchnionym prorokiem Wschodu. Jego siła moralna i wpływ na Hindusów są niepojęte w wymiarze europejskim. Jeszcze tak niedawno, gdy bratobójcze walki rozdzierały narody Indii, usmierzył je swą wielką nadprzyrodzoną siłą moralną. Bronią jego było cierpienie i modlitwa. Odmawiał pokarmu i modlił się za swój naród, za jego odrodzenie moralne. Gdy już lekarze zwątpili i miał zgasić, miliony Hindusów ogarnął wstrząs moralny.

Walki ucichły, cierpieniem swoim wstrzymał przelew krwi.

Nie była to jego pierwsza próba zmagania się z własnym życiem dla do-

Nowa sesja Rady Najwyższej ZSRR

W dniu dzisiejszym rozpocznie się w Moskwie czwarta sesja Rady Najwyższej ZSRR. Zgodnie z tradycją, robotnicy Związku Radzieckiego postanowili uczcić tę sesję nowymi osiągnięciami pracy.

Mac Neil bez obsłonek: Westfalia przeludniona - a Polacy nie mogą wracać

bo przemysł niemiecki potrzebuje zdrowych rąk roboczych

Sprawa powrotu Polaków z Westfalii do Ojczyzny była przedmiotem dyskusji w Brytyjskiej Izbie Gmin, w czasie której postanka Labour Party — Manning postawiła kilka pytań. Na pytania te odpowiedział podsekretarz stanu Mac Neil, zajmując się przede wszystkim sprawą odmowy przez władze brytyjskie wyrażenia zgody na powrót westfalczyków do kraju.

Mac Neil oświadczył dosłownie: „Mam wrażenie, że mówi Pani o osobach, których przodkowie wyemigro-

Wyrok na 34 spiskowców rumuńskich

W Bukareszcie zakończył się proces 34 b. członków partii Manfu, oskarżonych o spisek antypaństwowy i przygotowania do powstania zbrojnego. Trybunał wojskowy skazał dwóch kierowników tej grupy na 10 lat więzienia, pozostałych zaś oskarżonych na różne mniejsze kary więzienia. (PAP)

Parlament francuski uchwalił wycofanie banknotów po 5000 franków

Francuskie Zgromadzenie Narodowe, które wczoraj o północy rozpoczęło głosowanie nad ustawą o wprowadzeniu wolnego rynku dla złota i niektórych dewiz, uchwaliło wczoraj zaledwie pierwszą część ustawy, dotyczącą wycofania 5000-frankowych banknotów. Paragraf, przewidujący datę wycofania tych banknotów na dzień 29 stycznia przyjęty został 320 przeciwko 284.

Następnie odbyło się głosowanie nad drugim paragrafem. Jednocześnie, przez podniesienie rąk, uchwalono pierwszą część 2 paragrafu, w myśl którego na posiadaczy banknotów 5000-frankowych nie będą nałożone żadne przymusowe pożyczki. Druga część 2 paragrafu regulująca sposób i czas wypłacenia odszkodowania posiadaczom tych banknotów, przyjęta została 307 przeciwko 276.

Głosowanie nad ustawą o wolnym rynku odbędzie się dziś po południu. Oczekuje się, że socjaliści nie odmówią swego poparcia rządowemu projektowi ustawy. (API)

Z ostatniej chwili:

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj po południu rządowy projekt ustawy o utworzeniu wolnego rynku na złoto i niektóre twarde waluty. Za projektem ustawy głosowało 324 posłów, przeciwko 226.

bra narodu. Umartwił się i w cierpieniu wznosił się na coraz wyższe szczyble ducha. On pierwszy rzucił hasło wyzwolenia Indii spod panowania angielskiego. Pierwszy za pobytu w Afryce Południowej, walczył w obronie kulisów indyjskich, których zagnana tam nędza we własnej ojczyźnie.

Gandhi otrzymał wykształcenie europejskie. Studiował w Anglii prawo, po czym w Bombaju był adwokatem. Wkrótce stanął na czele ruchu indyjskiego. Rzucił hasło uprzemysłowienia Indii i zwalczania wyrobów angielskich. Nakazał wtedy opór bierny bez uciekania się do siły (non cooperation). W 1922 r. zasądzony został pod zarzutem zdrady stanu na 6 lat więzienia, lecz po dwóch latach pod naporem opinii publicznej Anglii go zwolnili. Był on początkowo zwolennikiem samorządu, lecz gdy Kongres indyjski w 1929 r. rozpoczął walkę o niepodległość, stanął w pierwszych szeregach bojowników o całkowitą wolność Indii.

Zycie jego było przykładem cnót obywatelskich, a książką jego („Młode Indie”, „Hind Swarey”) najwyższym wskazaniem moralnym. Wschód stracił największego człowieka naszych czasów. (hb)

Największą w historii falę strajków

zapowiada amer. Federacja Pracy

Rada wykonawcza amerykańskiej Federacji Pracy, jednej z dwóch działających w Stanach Zjednoczonych organizacji związkowych, opublikowała komunikat stwierdzający, że jeżeli ustawa Taft-Hartley nie zostanie zniesiona w ciągu najbliższego półrocza, przemysł amerykański zostanie unieruchomiony przez największą w historii falę strajków.

AFL oczekuje tylko na wygaśnięcie obowiązujących obecnie umów zbiorowych aby podjąć tę akcję strajkową. Przewodniczący rady wykonawczej, William Green oświadczył, że z wiosną robotnicy wstąpią z żądaniem podwyżki płac w związku z wzrostem kosztów utrzymania. Zgubne skutki ustawy Taft-Hartley dadzą się wtedy odczuć ze zdwojoną siłą. (API)

Szef delegacji Vietnamu a esztowany w Paryżu

Szef stałej delegacji Vietnamu we Francji — Danh, został aresztowany przez policję pod zarzutem konspiracji przeciwko całości Unii Francuskiej. (PAP)

kोजना egoistycznych celów brytyjskich w okupowanej strefie niemieckiej, wiążących się ściśle z produkcją przemysłową, władze brytyjskie — nie bacząc na olbrzymie straty ludnościowe Polski — gotowe są uznać zamieszkałych w Westfalii Polaków za Niemców, celem utrudnienia, jeśli wręcz nie uniemożliwienia im powrotu do kraju. (PAP)

Marshallowi spieszy się do porozumienia z gen. Franco

Waszyngtoński korespondent „Daily Express” donosi o przyspieszeniu przez Stany Zjednoczone realizacji koncepcji włączenia Hiszpanii do planu Marshalla oraz — jak się przypuszcza — do proponowanej przez Bevina „Unii Zachodnio - Europejskiej”. Korespondent stwierdza, że rząd USA powziął decyzję o wielkim znaczeniu politycznym, która zmierza do polepszenia stosunków z frankistowską Hiszpanią i to w jak najkrótszym czasie. (PAP)

W Czechosłowacji działają guderianowski wywiad „Abwehr”

15 szpiegów niemieckich aresztowanych ostatnio w Czechosłowacji przyznało podczas badań, że są członkami tajnej niemieckiej organizacji szpiegowskiej „Abwehr”, organizowanej pod kierunkiem wywiadu amerykańskiego. (API)

St. Ciesiolkiewicz nie był sekretarzem S. L.

W związku z zamieszczoną przez nas w numerze 29 „Głosu Wielkopolskiego” z dnia 29 bm. na pierwszej stronie notatką pt. „Sensacyjne aresztowanie sekretarza S. L. w Poznaniu” nadesłał nam Zarząd Wojewódzk. S. L. wyjaśnienie, że p. St. Ciesiolkiewicz został uchwałą Prezydium Zarz. Woj. S. L. odwołany ze stanowiska sekretarza Zarządu Powiatowego w dniu 15 bm.

Chiny zalane falą 48 milionów uchodźców

Chiński minister opieki społecznej przedstawił sprawozdanie, według którego w Chinach przebywa 48 milionów uchodźców na ogólną liczbę 462 miliony ludności. Rząd chiński przeznaczył na pomoc zimową dla tych ludzi 6 milionów dolarów amerykańskich, co jest jednakże kroplą w morzu istotnych potrzeb.

Sprawozdanie ujawnia jednocześnie, że w r. 1946 miało miejsce w okręgach przemysłowych Chin 2400 strajków.

Walka i współpraca anglo-amerykańska

Ktoś trafnie powiedział: Anglii i Amerykanie są narodami przedzielonymi wspólnym językiem.

Przedział ten w wyniku drugiej wojny światowej wzrasta coraz wyraźniej, coraz dostrzegalniej nawet dla przelotnego obserwatora życia polityczno-gospodarczego. Stosunki anglo-amerykańskie na współczesnym etapie ich rozwoju przeplatane są walką i współpracą. Proces ten, który rozpoczął się prawie przed pół wiekiem przyspieszył zmiany w ekonomice światowej po upadku Niemiec i Japonii i wzrost potęgi Stanów Zjednoczonych.

Mniej więcej pod koniec XIX wieku Anglia przestaje odgrywać decydującą rolę w gospodarce i polityce światowej. Epoka wspaniałej izolacji — „splendid isolation” Anglii, która nie potrzebowała sprzymierzeńców i nie poszukiwała ich, należy do bezpowrotnie minionej przeszłości. Były to czasy „morskiego standardu dwóch mórz”, kiedy Anglia panowała nad morzami — Britannia Rules the Waves. Były to czasy „Pax Britannica” — pokoju brytyjskiego. W cieniu władztwa Anglii nad morzami mogła powstać doktryna amerykańska Monro'ego. Z końcem XIX wieku Anglia wskutek szybkiego rozwoju przemysłu USA i Niemiec wyparta została na trzecie miejsce. Przed pierwszą wojną światową produkcja Anglii w ciągu pół wieku wzrosła tylko trzykrotnie, podczas gdy Stanów Zjednoczonych dwunastokrotnie. Na szybki rozwój ekonomiki USA złożyły się naturalne bogactwa kraju, jak węgiel, nafta i metal, pomyślny klimat i żyzna gleba oraz dopływ kapitału i sił roboczych z Europy.

W czasie drugiej wojny światowej przewaga ekonomiczna Ameryki nad Anglią wzrosła jeszcze bardziej. Gdy USA bogaciły się niemal z dnia na dzień, Anglia ubożała. Ogólne zmniejszenie się bogactwa narodowego Anglii można ocenić na 7,5 miliardów funtów szterlingów, co stanowi 1/4 ogólnego bogactwa Anglii. W pustkę powstała po upadku Niemiec, Japonii i zubożenia Anglii wdarła się zwycięsko wyszła z wojny Ameryka.

Nie poszła ona jednak śladami Anglii z czasów jej rozkwitu i nie ogłosiła wolnego dostępu towarów na swoje rynki, lecz odgrodziła się barierą wysokich celnym pomimo, że jej przemysł znacznie górował nad angielskim. Obietnice amerykańskie dane w czasie rokowań powojennych o blisko 400 miliardową pożyczkę dolarową, że zniesione zostaną taryfy ochronne dla towarów angielskich pozostały na papierze. Już jest dziś rzeczą jasną, że skoro Niemcy, Włochy i Japonia nie stanowią konkurencji na rynkach światowych, jedynym przeciwni-

kiem poważniejszym pozostała Anglia.

Kapitał amerykański rozpoczął nieubłaganą walkę ze szterlingowym blokiem dla opanowania kolonii. Celem polityki amerykańskiej jest opanowanie angielskiego imperium. Początkowo angielscy mężowie stanu próbowali stawiać opór rewizji systemu taryf ochronnych amerykańskich, które domagała się Anglia. Churchill powiedział wówczas: „Nie dlatego zostałem premierem, aby uczestniczyć w likwidacji brytyjskiego imperium”. Niestety Anglia zmuszona jest krokiem ustępować swoje pozycje na rynkach światowych Stanom Zjednoczonym. Pożyczka amerykańska, która miała być deską ratunku dla Anglii i przywrócić jej choć częściowo dawną pozycję, stała się lassem zarzuconym Lwu brytyjskiemu przez Włoję Sama. Kapitał amerykański wypiera z powodzeniem wpływy angielskie w Chinach i Japonii, podporządkowuje sobie przemysł włoski, widzi się do Francji, zdobywa coraz silniejsze pozycje w Afryce, wzmacnia handel w Indiach brytyjskich, gdzie pomimo taryf ochronnych angielskich zajmuje już 20% w bilansie Indii.

Konieczność zrównoważenia bilansu płatniczego nie pozwala Anglii wydatkować za granicą 300 milionów funtów szterlingów, jak to było w 1946 r. dla podtrzymania panowania angielskiego. Dlatego Anglia zmuszona jest ustąpić Stanom Zjednoczonym swoje pozycje w zachodnich Niemczech, Grecji i Turcji. Walka toczy się obecnie o Bliski Wschód. Do niedawna zdawało się niepodzielna domena wpływów angielskich w Iraku i Iranie została, jak dowodzą ostatnie wypadki poważnie zagrożona. Podpisany w tych dniach niezwykle korzystny dla Anglii traktat z Irakiem został nagle storpedowany. W Londynie mówi się, że gdy bankietowano w poselstwie irackim z okazji podpisania umowy, nagle nadeszła wiadomość, że regent Iraku nie podpisał umowy. Bevin wstał od stołu biesiadnego i poselstwo opuścił. W Iraku wybuchły rozruchy. Czyja jest w tym ręka? Nie stawiamy kropki nad i.

Wiemy tylko jedno. Jeżeli polityce amerykańskiej uda się opanować Bliski Wschód i rozzerwać specyficzne węzły ekonomiczne dominiów z Anglią wielkie to ongiś mocarstwo stanie się ze swymi 48 milionami średnim państwem, a USA pozostaną jedynym kapitalistycznym mocarstwem na świecie.

Współpraca i walka anglo-amerykańska ma jeszcze swój aspekt polityczny, ale o tym innym razem.

H. BARAŃSKI

Zródło: „Mirowoje Chodzajstwo i mirowaja polityka nr 8”, „Economic Survey for 1947”.

Wśród gorących owacji Izby Poselskiej Sejm R. P. ratyfikował umowy o współpracy kulturalnej i gospodarczej z Czechosłowacją

35 posiedzenie plenarne Sejmu Ustawodawczego otworzył w dniu 29 stycznia br. wicemarszałek Barcikowski. Na ławach rządowych zasiadają — wicepremier Korzycki oraz ministrowie: Dąbrowski, Świątkowski, Rzymowski, Szymanowski, Dybowski i Podedworny.

Z powodu późnego zakończenia prac Komisji Sejmowych, co uniemożliwiło doręczenie sprawozdań posłom w przepisowym terminie, Izba wyraziła zgodę na dopuszczenie postępowania skrótowego.

Posel Kubicki (SL) przedstawił sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Czechosłowacją, podpisanej w Pradze 4 lipca 1947 roku. Sprawozdawca powołał się na ważniejsze przepisy tej umowy, przewidującej ułatwienie współpracy między przedstawicielami świata kultury i nauki obu państw oraz — co jest nowością w tego rodzaju porozumieniach międzynarodowych — współdziałanie w zakresie usuwania szkodliwych następstw i wpływów niemieckiej propagandy antysłowiańskiej.

W czasie obrad nad ustawą przytulił min. spraw zagranicznych — Modzelewski oraz ambasador Czechosłowacji

w Warszawie — Hejret w otoczeniu swych współpracowników.

Projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęty został jednogłośnie w drugim czytaniu, co Izba powitała długotrwałymi oklaskami.

Posel Wągrowski (PPR) złożył następnie sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją o zapewnieniu współpracy gospodarczej wraz z załączonymi porozumieniami — podpisanymi w Pradze dnia 4 lipca 1947 roku. Sprawozdawca podkreślił, że kon-

wencja o współpracy gospodarczej zapewni szeroką bazę dla współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów. Podpisane układy gospodarcze stanowią niezwykle doniosły punkt zwrotny w naszych stosunkach gospodarczych, a jednocześnie są nowym i niespotykanym dotychczas typem umów międzynarodowych, mogącym być wzorem konstruktywnego i twórczego ustalenia współpracy gospodarczej między narodami.

W czasie trzeciego czytania projektu ustawy o ratyfikacji konwencji między Polską a Czechosłowacją, następuje gorąca manifestacja na rzecz przyjaźni obu narodów. Posłowie wstają z miejsc. Wśród długotrwałych oklasków ambasador Hejret dziękuje ukłonem z łoża dyplomatycznej, za te wyrazy szczerej sympatii. Wicemarszałek Barcikowski stwierdza, że ustawa została w trzecim czytaniu jednogłośnie uchwalona. (PAP)

Czy Wallace może sprowadzić truskawki z Moskwy

REPUBLIKANSKI senator William Cole, przedłożył Kongresowi projekt nowej ustawy, według której osoby i partie polityczne „związane z komunizmem, lub też utrzymujące stosunki z amerykańską partią komunistyczną” nie będą mogły brać udziału w nadchodzących wyborach.

OBSERWATORZY polityczni uważają, iż projekt ten jest wyrazem niepokoju wywołanego w reakcyjnych kołach amerykańskich przez kandydaturę Wallace'a. Ustawa ma na celu utrudnić b. wiceprezydentowi propagandową akcję przedwyborczą partii ugrupowania postępowych obywateli Ameryki, która wysunęła kandydaturę Wallace'a.

GWALTOWNA nagonka prowadzona przez reakcyjną prasę amerykańską na Wallace'a jako „agenta Moskwy” zaczyna wydawać swoje pierwsze trzute owoce. Oto b. wiceprezydent otrzymuje szereg nie pozabawionych humorystycznych akcentów listów. Jak donosi korespondent United Press, nawiñ Amerykaniec zwracając się do niego z prośbą o wykorzystanie swych wpływów w ZSRR, Henry Wallace skarży się w „New Republic”, że otrzymuje szereg najbardziej fantastycznych listów. „Pewien mieszkaniec Minnesoty — pisze Wallace — który zajmuje się hodowlą truskawek, pisze do mnie, abym wystarał mu się o specjalną odmianę truskawek radzieckich, gdyż mam przecież znajomości na Kremlu.” (API)

†

Ku pamięci Przyjaciół poległych i zmarłych w czasie okupacji śp.

**dra Bolesława Jagielskiego
Mieczysława Brojerskiego
Miroslawa Ciszaka
Ireneusza Czechanowskiego
Mariana Czabańskiego
Alfonsa Garyantasiewicz
Bolesława Klemczaka
sędz. Stefana Łczywka
Zenona Łczywka
mgr. Heriberta Mantheya
Władysława Metelskiego
Józefa Nietschego
Brunona Schneidera
Józefa Sikorskiego
dra Aleksandra Stachowiaka
Stanisława Stępniewicza
mgr. Witolda Weselika
dra Bolesława Wichrzyckiego**

odbędzie się dnia 1 lutego br. o godz. 9 w kościele OO. Franciszkanów w Poznaniu

msza św.
o czym zawiadamiają
Przyjaciele

p1293

**Cedula
gieldy zbożowo-towarowej
w Poznaniu**
z dnia 30 stycznia 1948 r.

Pszenica 3800; żyto 2400; jęczmień 2400; jęczmień brow. 2750; owies 2400. gryka 3800—4000; proso 3400—3600; mąka pszenna 70% bez op. 6150; mąka żytnia 80% bez op. 3150; mąka ziemn. superior bez op. 8500—8800; otręby pszenne 2300—2400; otręby żytnie 2000 do 2100; otręby jęcz. 2000—2100; kasza jęcz. 65% 3400—3700; groch polny 4900 do 5400; groch Wiktoria 5700—6400; fasola 5200—5600; wyka jara 4000 do 4300; peluska 4000—4300; łubin gorzki 2900—3200; łubin niegorzki 3500—3800; seradela 3800—4200; rzepak ozimy 9000 do 10 000; rzepak jary 8000—9000; rzepak jary 8000—9000; siemię lniane 16 000—16 500; siemię konopne 8700 do 9200; siemię słonecznikowe 9000—9500; lnianka 8700—9200; gorczyca 9200 do 9700; makuchy lniane w tafłach 4200 do 4300; makuchy rzepakowe w tafłach 2900—3000; śrut lniany 3800—4000; śrut rzepakowy 2600—2700; słoma żytnia prasowana 725—775; siano prasowane 900—1000. Tendencja spokojna.

**Zarządzenie
przedsiębiorstwem**

Nakładem Księgarni Wilak, ukazała się książka Edwarda Brauma „Zarządzenie Przedsiębiorstwem” w tłumaczeniu dr. L. Glabizsa. Książka jest doskonałym podręcznikiem dla każdego, kto stoi na czele przedsiębiorstwa przemysłowego, handlowego lub zjednoczenia. W sposób prosty, ale dokładny omawia całokształt pracy biurowej z uwzględnieniem wszelkich działań i daje konkretne wskazania jak tę pracę można uprościć i co najważniejsze, jak ją kontrolować. Doświadczenia wieloletniego specjalisty znalazły w niej pełne odzwierciedlenie.

†

Dnia 28 stycznia 1948 r. zasnął w Bogu nagle, namaszczony Olejami św., nasz ukończony ojciec, brat, szwagier, teść i wujek, śp.

Franciszek Ratajczak
przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 1 lutego br., o godz. 13.45 z kaplicy cmentarnej w Zabikowie. Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek, 2 lutego br., o godz. 8.00 w kościele parafialnym w Luboniu.

W głębokim smutku pogrążeni
córki, synowie i rodzina

Lubon, Poznań, Leszno, Świątcechowa, Plaski. 3368

Odbudujemy „Dom Żołnierza”

Powołany z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza „Komitet Obywatelski Odbudowy Domu Żołnierza przy Tow. Przyj. Żołnierza w Poznaniu”, na którego czele stoi wojewoda poznański Stefan Brzeziński, przystąpił obecnie do energicznej działalności.

Już z wiosną sekcja techniczna z dyr. P. D. O. inż. Wojciechowskim na czele przystąpi do odgruzowania domu po uprzednim przeprowadzeniu przez Oddział saperów, którzy się ochotniczo do tej akcji zgłosili, dokładnego odminowania gruzów. Sekcja Finansowa Komitetu z dyr. Izby Skarbowej mgr. Dędewiczem na czele rozpoczyna obszerną akcję zbiorkową na rzecz odbudowy „Domu Żołnierza”. Akcja zbiorkowa obejmie całe społeczeństwo Wielkopolski, które niewątpliwie popieszy z ofiarami na ten cel. Przyszły „Dom Żołnierza” będzie nie tylko przybytkiem kulturalnym Żołnierza Polskiego, ale uczci również w odpowiedni sposób ofiary katów hitlerowskich, które w murach b. Domu Żołnierza kładli swe życie w ofierze. Z inicjatywy woj. Stefana Brzezińskiego połączono w akcję zbiorkową dwa wzniosłe cele: odbudowę „Domu Żołnierza” przy ul. Niezłomnych i wykończenie Domu Akademickiego przy Wałach Leszczyńskich.

Na wykończenie „Domu Akademickiego” przeznaczył Komitet 20% całej akcji zbiorkowej. Akcja ta w pierwszym rzędzie obejmie wieś wielkopolską, bo większość żołnierzy rekrutuje się spośród synów chłopów, następnie miasto, bo i synowie świata pracy korzystają z dobrodziejstw domu. Komitet, którego sekretariat mieści się w Izbie Skarbowej przy Wałach Batorego 5, tel. 16-62 (sekr. gen. mgr. Jerzy Kokular)

uruchomił swe własne konto P. K. O. V-540. Pierwsze ofiary na ten cel złożyli: woj. Brzeziński 5.000 zł, przewodniczący W. R. N. Zygmunt Piękniewski 5.000 zł, plk. Janasek, prezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację 5.000 zł, Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Błachowski 5.000 zł, dyr. Izby Skarbowej mgr. St. Dudowicz 5.000 zł, Dyrekcja Kolei 5.000 zł, Delegatura „Społem” 5.000 zł, Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację 5.000 zł, Stronictwo Pracy 5.000 zł, Polskie Stronictwo Ludowe 5.000 zł, Społeczno Obywatelska Liga Kobiet 2.000 zł, Stowarzyszenie Architektów R. P. 1.000 zł.

Komitet wykonawczy, na czele którego stanął wojewoda Stefan Brzeziński (przewodniczący) J. Eksc. Ks. Arcybiskup Metropolita Walenty Dymek, przewodniczący W. R. N. Zygmunt Piękniewski, dowódca O. W. III. gen. W. Strażewski (wiceprzewodniczący), mgr. Jerzy Kokular (sekretarz generalny) żywi nadzieję, że akcja odbudowy Domu, który stanowić będzie miejsce odpoczynku żołnierza polskiego, umożliwiania Narodu, spotka się z należąca życzliwością ze strony całego społeczeństwa.

Szczecin otrzyma Akademię Medyczną

W tych dniach zapadła w Warszawie decyzja, że Szczecin otrzyma trzecią wyższą uczelnię. Będzie nią Akademia Medyczna. Uczelnia otwarta zostanie jeszcze w tym roku. Początkowo posiadać będzie dwa wydziały: medyczny i stomatologiczny.

†

Dnia 30 stycznia 1948 r. zmarł nagle opatrzony Olejami św., mój najdroższy mąż i najukochańszy ojciec, śp.

Stanisław Handke
kierownik szkoły w Blechowie
przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Blechowie nastąpi w poniedziałek, 2 lutego br., o godz. 15.

Nabożeństwo żałobne i pogrzeb odbędzie się nazajutrz 3 lutego br. o godz. 10.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, córka i zięć

Blechowo, pow. Września, Opole 1a-288

†

W dniu 29 stycznia 1948 r., po długich i ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością i poddaniem się woli Bożej, zakończyła swój pracowity i skromny żywot, opatrzona Sakramentami św., najdroższa moja siostra, oraz ciotka nasza, śp.

Pelagia Kłosówna

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, dnia 3 lutego br., w kościele parafialnym w Murwaniej Goślinie o g. 9.30, po czym pogrzeb na cmentarzu Niech Bóg dobry najdroższą Pelę wynagrodzi Twoją serdeczną troskliwość.

W imieniu rodziny
brat

Dębe, pow. Czarnków, Poznań, Murwana Goślina.

Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszemu Ks. Biskupowi Jedwabskiemu, Ks. Kanclerzowi Haendschemu, Wielebnemu Duchowieństwu, Ks. Proboszczowi Czemplikowi, Siostrzom Zakonnym, Delegacjom organizacyj kościelnych i świeckich, Chórom oraz wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy w dniu 25-go stycznia 1948 r. oddali ostatnią przysługę śp.

ks. Czesławowi Heyduckiemu
proboszczowi parafii św. Rocha w Poznaniu

składa najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

rodzina

Poznań, dnia 31. I. 1948 r. p1228

Wśród Westfalaków

30 dni oczekiwania na wolność

Z Bad-Salzuffen, z siedziby naszego konsulatu na Westfalię i Nadrenię, wieszcie do Bochum autostrada z kilkakrotnymi objazdami. Każdy z tych objazdów to widoma pamiątka działań wojennych, zacierała właśnie nowym mostem, czy barierą, za którą robi się opatrunek okaleczonej przed trzema już laty wspaniałej asfaltowej drodze.

Na przestrzeni 180 km ruch jest niewielki. Mijają nas od czasu do czasu alianckie osobówki, to znów maszyny z przyczepką, wielkie a dyskretnie przykryte brezentem transporty czegoś, co się nie da podpatrzeć w biegu. Domy po drodze, miasteczka — normalne. Dziurawe w miarę, podziobane gździejdzie, z szyldami, firanczkami, wyrochmalonymi jednakowo we wszystkich widać sektorach.

Wjeżdżamy do Bochum, do siedziby naszej placówki konsularnej, gdzie wychodzi nam na spotkanie kpt. Johan, szczypliwy, przedwcześnie posiwiły, nasz właściwy przewodnik po tutejszych sprawach, ulubieniec tutejszej polskiej dieciani (cośmy zauważyli w parę godzin później w pewnej „szkółce”, o czym — potem).

W mieszkaniu, o minimalnej ilości sprzętów, z obysypującą się choinką, gromadzi się właśnie Zarząd Związku Polaków na tę to właśnie Westfalio-Nadrenię.

Powitanie w tym spartańskim pokoju, bez zdobycznych mahoni i czezołot jest jakieś zenująco-uroczyste, krzesła „z różnych parafii” stoją w półkole, można patrzeć każdemu z siedzących prosto w twarz, obserwować grę twarzy i to właśnie uroczyste zazenowanie.

Twarze są skupione, surowe, jakby przy jakimś raporcie, składanym „Krajowi”, „Matce naszej — Ojczyźnie”. (Tak właśnie mówią ci górnicy, hutnicy, nauczyciele westfalscy o Polsce).

I tu się zaczyna Polska pielęgnowana przez cztery pokolenia robotnicze na obczyźnie, w bismarkowskiej i hitlerowskiej niewoli, niezgębiona w tym języku, wyniesionym ze Śląska, Poznańskiego, Prus Wschodnich. Historia stowarzyszeniowych sztandarów, które tam ocalili po dziś dzień. Tego w Dortmund z roku 1877 — „Jedności”. Z Bottrop z 1886. I tych: św. Barbary (z Dortmund-Eving — rok 1889), św. Jana (z Maty w Wetter — rok 1891), św. Stanisława Kostki (w Katzenbergu — rok 1892), św. Wacława (w Linden-Dehlhausen — rok 1892), św. Alojzego (w Gastrop-Schwerin z 1895), Kół śpiewaczy: „Mickiewicz” (Oberst-Kray z r. 1898) i „Wanda” (Essen-Kray z r. 1907).

Historia nie opowiadana przecież przez siedzących, na tych zbieranych krzesłach, w półkole. Historia wywieziono raczej z tego, co mówią i jak mówią. Więc najpierw sam prezes Związku Polaków, Jakub Przybylski, ponad siedemdziesięcioletni działacz westfalsko-nadrenskiej Polonii. 50 lat tkwiący uparcie pod tymi, tak jednym tchem wyliczonymi sztandarami.

Przemawia statecznie, lapidarne słówka wytrąsając jakże przeciw obrazowe, kiedy mowa o powrocie do Polski, tej całej masy górników, hutników.

— Angielskie młyny pomalutku mialą. A tu nasi z pretensjami co rusz: kiedy i kiedy puszcza nas stąd? Byli z wycieczką, ma się wiedzieć. Robota idzie, tam u nas, w kopalniach, w Kraju (konieczność z dużej litery, tak wymawiają to słowo, że nawet napisać trudno małą literą). Świsł maszyn, tylko powiadają, ci co wrócili z wycieczki. To naród tutejszy znów: kiedy i kiedy do cholery to się nareszcie ruszy!

A potem mówi Klich, tutejszy poeta, piszący repertuar dla przedstawień

Napisała

Janina Broniewska

specjalny wysłannik API

tych „Gromad”, na które dzieli się Związek Polaków (92 „Gromady”, prowadzące 50 kursów języka polskiego dla młodzieży i tyleż kursów dla dorosłych, 37 tysięcy już zarejestrowanych Polaków w tym związku, 15 tysięcy górników zgłoszonych na powrót). Mówi prozą, ale żywo, zapalczywie:

— Trzeba znać położenie na naszym terenie! Ot, choćby te nasze dzieci. Tylko nasze, już widać więcej niczyje. Kto o nich myśli? Niemiaszkom pomagają ze wszystkich stron. Akcja papiaska, Szwedzi, Szwajcarzy, rodacy z Ameryki, czyli tamtejsi Niemcy, wysyłają całe paki tu, do swoich krewniaków. A my sobie tak tylko patrzyliśmy na to wszystko. Nasi ludzie właśnie, co tyle cierpieli przy Niemcach. Nawet Niemcy wydziwiają, że nas tak traktują te alianckie władze tutejsze. Czy to Polska nie także alianckie państwo było w tej wojnie z Niemcami? Chcemy tu siedzieć, czy co? Niech puszcza nareszcie! Rozkosze tu mamy? Przy Niemcach, obok Niemców żyć? I jeszcze według tych tu, naszych aliantów, za Niemców uchodzić? Że od Bismarka mamy obywatelstwo niemieckie. Może Hitler miał je nam zmienić? Oni to niby nie odróżniają narodowości od przynależności administracyjnej. Ciekawe, czy w Indiach na przykład też tak jest? Może tam każdy Hindus dlatego jest Anglikiem, że do Wielkiej Brytanii należy, co? Daliby mu to! My wiemy przecie o co tu chodzi. 15 tysięcy naszych rąk na usługi planu Marshalla, to gra warta świeczki dla tych panów, tym razem naszych angielskich okupantów. Ale my wiemy też, jak te ręce potrzebne

tam, w kraju. I nie chcemy na obcych robić. I tyle. Naród po prostu na walizkach siedzi.

Gajewski, zwany radcą, nauczycielem, kierujący tam pracą oświatową, mówi o oddźwięku wśród tamtejszej Polonii na po raz pierwszy przysłane dary z Polski („Na gwiazdkę dla dzieci westfalskich”). To nie jakieś tam pokornie podziękowania za pomoc „filantropijną”. Ci ludzie są za twardzi, za dumni na wszelką „filantropię”. Hardy górniczo-hutniczy element robotniczy. Nie rozdzierający szat jako emigranci rzekomo „polityczni”, ci, żyjący z darów stanych przez zamorską reakcję do obozów „nieprzejednanych” DP w Niemczech. Tych właśnie, co radzi nie radzi dadzą się „przejednać”, ale już jako niewolnicy kolonialni w takich czy innych, cudzych kopalniach. Srebra, miedzi (bardzo egzotycznych), albo i całkiem niemieckich, na miejscu. Tak a nie inaczej skończy się przecież ów dramat emigracyjny „nieprzejednanych”.

— Potrzaskane domy, zimne sale, obce wszystko, wrogie — mówi tenże Gajewski o tym codziennym dniu na obczyźnie. — Za co my tu mamy odbywać pokutę z Niemcami? I dlatego tak strzeżemy nasze dzieci, żeby je wrócić Krajowi — nie zmienione. Sami to zobaczycie. W niektórych szkołach nawet ten i ów niemiecki kierownik po cichu wynajmuje nam podziemie do nauki. — Coś się w tych Niemczech widać pomalutku zmienia — myślę sobie o takim to niemieckim kierownikowi szkoły. — Może to jeden z tych „otrzeźwionych”? W takim razie, właśnie w tej strefie przychodzi mu nieraz płynąć pod prąd...

Jedziemy więc do jednej z polskich szkółek w Niemczech. Znow podziemnych, choć to przecie trzeci rok po pokonaniu tychże Niemiec przez siły alianckie, (do których Polska w tej wojnie należała, z wkładem, zdawać by się mogło, pokaźnym).

Janina Broniewska

MGR A. ROSOCHOWICZ

Dyrektor M. T. P.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w dalszym etapie rozwojowym

Z początkiem nowego roku, w szlachetnym wysiłku ogólnopolskiego planu gospodarczego, Międzynarodowe Targi Poznańskie wyznaczają sobie zadanie dalszego rozwoju. Dotyczy on zarówno odbudowy jak i dostosowania właściwego znaczenia roli Targów w organizmie gospodarki wewnętrznej oraz odegrania godnej roli na polu międzynarodowym.

Podobnie do sytuacji innych komórek gospodarczych naszego Państwa uporać się trzeba przede wszystkim z troskami, które w okresie przedwojennym stanowiły raczej problem uboczny. Dały się one wówczas pokonać łatwiej, nie przesłaniając swym ciężarem gatunkowym istotnego celu. W państwach niezniszczonych, instytucje Targów Międzynarodowych opierają swoją pracę na warunkach zupełnie normalnych. Piękne, wystarczające w areale powierzchniowym hale i pawilony, uporządkowane tereny, dostateczne zasoby kapitałowe, fachowo doświadczony personel — oto baza rozwojowa, stojąca do dyspozycji organizatorów Targów Międzynarodowych.

Kwestia budowy pomieszczeń, urządzeń technicznych, komunikacyjnych, zagadnienia administracji, organizacji i wiele innych ważnych problemów rozwiązuje się przede wszystkim na platformie ulepszenia w stylu nowoczes-

nym. Poza tym i co jest rzeczą najważniejszą cała energia organizatorów i współpracowników skoncentrowana jest na istotny cel zagadnienia instytucji Targów, bez potrzeby rozpraszania wspólnych wysiłków na zagadnienia innego rzędu.

Sytuacja u nas przedstawia się nieco odmiennie. Zdajemy sobie z tego sprawę. Zniszczenia, gruzy, poryany teren, brak własnych zasobów kapitałowych, uszczuplony personel fachowy — oto jedna strona medalu naszej podstawy rozwojowej. Mimo wszystko a może właśnie dlatego ta strona medalu stanowi tym większy bodziec do wysiłku pracy, aby w oparciu o piękną tradycję Międzynarodowych Targów Poznańskich stworzyć zdrowe podwaliny do dalszej akcji w propagowaniu własnej wytwórczości, w służbie pośrednictwa handlowego, aby nawązać szerokie kontakty handlowe w kraju i za granicą. Zadanie to łączy się nierozdzielnie z problemem naszego importu i eksportu, ze zdobywaniem rynków zagranicznych a w konsekwencji prowadzi do przysporzenia krajowi tak potrzebnych nam dewiz.

W zakreślonych ramach realizacja planów Międzynarodowych Targów Po-

znańskich znajduje się w roku bieżącym w etapie znacznego postępu odbudowy. Rozplanowanie wszystkich sektorów gospodarczych na terenach targowych zmierza w pewnej mierze do stworzenia obrazu naszej nowej rzeczywistości gospodarczej w powojennej Polsce. Na tym miejscu podkreślić trzeba, że dzieje się to głównie dzięki wspólnemu wysiłkowi i pomocy finansowej wszystkich sektorów. Wydatne poparcie władz centralnych, kredyty inwestycyjne i bankowe Państwa, poważne fundusze i ofiarne pomoc Zarządu Miasta, wybitny udział kredytowy Zjednoczeń Państwowych oraz konkretny wkład kapitału i pracy w formie odtudowy hal wystawowych przez Izby Rzemieślnicze i Przemysłowo-Handlowe — oto harmonijny obraz zgodnej współpracy w kierunku podniesienia instytucji Międzynarodowych Targów Poznańskich na coraz to wyższy poziom. I tutaj znajdujemy drugą stronę medalu naszej bazy rozwojowej — stronę, która napawa prawdziwą otuchą i wiarą, dając gwarancję dalszego postępu w realizacji wytyczonych planów.

Zbliżamy się do końca tego etapu odbudowy, który ma zapewnić minimum metraży wystawowego poszczególnym

chronach, i narazić się na niebezpieczeństwo, grożące w okresie walk anizeli iść w nieznanne. I dobrze się stało. Statystyki zanotowały, że w ciągu 4-tygodniowych walk zginęło za ledwie kilkadziesiąt mieszkańców Poznania mimo, że broniący się cackiele Niemcy wrzucali granaty do schronów lub umyślnie podpalali domy dla wyprzedzenia znajdującej się w nich ludności.

Nie ze wschodu lecz z zachodu

O tym, że armia radziecka podchodzi już pod Poznań wiadomym było w niedzielę, 21 stycznia, kiedy to na wschodniej stronie miasta odbywały się raz po raz wystrzały z dział i terkot karabinów maszynowych. Nie wiadomo tylko było, z której strony nadejdzie wolność, choć wszyscy wiedzieli, że wojska radzieckie zastosowały w przeważającej ilości wypadków taktykę okrążenia i zaskakiwania Niemców od strony, od której się oni najmniej spodziewali. Tak było i w Poznaniu. Pierwsze pociski armatnie spadły dnia 23 stycznia we wtorek i to nie gdzie indziej, ale właśnie na Górczyn i Dębiec. Ponieważ Cytadela — mogąca stanowić ostatni punkt oporu Niemców — leżała na północnej stronie miasta, liczone się powszechnie z tym, że południowe i zachodnie dzielnice pierwsze odetchną prawdziwą wolnością. I tak było w istocie.

Wkraczający do miasta Rosjanie szybko przełamali opór na przedmieściach Dębiec, Górczyn, Łazarz, Wilda i Jężyce pierwsze zostały oswobodzone. Opór Niemców zaznaczył się wyraźniej w śródmieściu, gdzie zwarta zabudowa terenu nie pozwalała na szybkie działania. Każda ulica i każdy dom stanowiły punkt oporu na pozór nie do zdobycia.

Powrót do normalnego życia

Opór stawiany przez Niemców w Śródmieściu oraz w północnych i wschodnich dzielnicach Poznania nie zatrzymywał bynajmniej normalnego trybu życia w oswobodzonych już dzielnicach. Tutaj zaczęły się prawdziwe wędrówki ludów, przenoszenie z mieszkań na mieszkania, poszukiwania za rozgrabionymi przez Niemców meblami a nawet — pospolity „szaber”. Przed piekarniami powstawały długie ogonki czekających na pierwsze racje tego podstawowego artykułu żywnościowego. I tak życie miasta wracało coraz bardziej do normy. W wyzwolonych dzielnicach zaczęły powstawać pierwsze urzędy organizowane przez przybyłych już z Centralnej Polski Pełnomocników Rządu, utworzył się pierwsze kadry Milicji Obywatelskiej, powstała Straż Pożarna i wiele innych instytucji użyteczności publicznej. Cytadela była jeszcze symbolem wojny, ale miasto nastawiało się już na pokój i normalny tryb życia przerywany od czasu do czasu wsłuchiwaniem się w silniejsze detonacje pocisków radzieckich, padających na głowy „panów”.

Eugeniusz Cotta

sektorom gospodarczym oraz wystawcom zagranicznym.

W niedługim czasie zniknie z terenu Międzynarodowych Targów Poznańskich ostatnia cęga z rozbiórki ruin; miejsce wojennych pamiątek i schronów pokryje świeża zieleń. Będzie to zapowiedzią nowego startu do współzawodnictwa z bratnimi instytucjami z zagranicy, którym los oszczędził trudów odbudowy. Nie wątpię, że dotrzemy im kroku.

BOLESŁAW PRUS

Ze wspomnień cyklisty

Odczułem ironię w tych słowach, ale mówić — musiałem. Niekiedy strumień uczuć jest tak gwałtowny, że porywa i unosi człowieka, choćby go miał rzucić w przepaść...

— Czy zechce pani wysłuchać zaskakującej historii...

— Ach, owszem, ja bardzo lubię straszne historie! — zawołała panienska, a w jej oczach zapaliły się iskry ciekawości. — Może siądziemy?...

(Uczulem, że skrzydlaty rumak poezji unosi mnie za świąty...) —

— Znam pewnego młodego człowieka... zacząłem. — Dość przystojny, względnie zamężny, mający przed sobą karierę... Koledzy szanują go, zwierzchnicy ufają mu... I nie można powiedzieć, ażeby nie cieszył się zyciową piłą piękną...

— O, to musi być dobry człowiek! — wtrąciła Hania. — Kobiety lubią tylko dobrych... — Krótko mówiąc, znajomy mój posiada wszystkie warunki do szczęścia, a jednak szczęśliwym — nie jest... Nie był — chciałem powiedzieć...

— Biedak — westchnęła Hania. — Pewnie mu ktoś umarł... U nas od czasu śmierci mamy, także uciekło szczęście... — Młody człowiek, o którym mówię, od dawna jest sierotą, więc już oswoił się z tą

niedolą. Obecnie cierpił z innych powodów: tęsknił... Nie chodził do teatru, koncerty rozstrajały go, uikał liczniejszych towarzystw... Ale nade wszystko widok pięknych i młodych kobiet napełniał go niewymownym smutkiem, czuł bowiem, że tylko jedna mogłaby mu dać szczęście, ale tej jednej, tej oczekiwanej, tej do życia niezbędnej — jeszcze nie spotkał...

— Szkoda, że nie pojechał do wód — przerwała moja najdroższa. — Podobno u wód najłatwiej znaleźć taką wymarzoną...

Każde jej odezwanie się było pełne prawdy i tak naiwne, że chętnie upadłbym jej do nóg...

— W tym roku — mówiłem dalej — kiedy na niebie zaświecił początek maja, kiedy z ziemi wyrzynały kwiaty, a wśród gąszczy zalkałów...

— Ach, jak pan pięknie opowiada! — szepnęła moja jedyna.

— Młody człowiek stał się smutniejszym, aniżeli dotychczas. Nadto ogarnął go niepokój, który wzmagal się z dnia na dzień, zwiastując wielkie nieszczęście, albo nadmiar szczęścia... W końcu jednak uległ bliagom przyjaźni, których zatrwożyła jego bladeść, błędny wzrok, bezsenne noce...

— Jak to dobrze, że on spał z przyjaciółmi!... Gdyby był sam, mógłby się zabić...

43

— Spiał sam, ale koledzy odgadli, że jest chory i gwałtem zaprowadzili go do najsłynniejszego lekarza... Doktor zbadał pacjenta i ze smutkiem odpowiedział, że jest to cierpienie moralne, na które medycyna nie ma lekarstwa...

— Ach panie, jeżeli on ma umrzeć, to niech pan lepiej nie kończy...

— Niech pan będzie spokojna: młody człowiek nie umarł, ponieważ doktor kazał mu szukać ratunku na czystym łonie natury...

— Pewnie wysłał go do Ojcowca, albo do Nałęczowa? — zawołała Hania.

— Nie, kazał mu po prostu codziennie jeździć rowerem kilkadziesiąt wiorst za rogatkami... Kiedy młody człowiek wybrał się na pierwszą wycieczkę, i kiedy już wynieśli mu rower na ulicę, oparł się o siodełko, i z bezdennym smutkiem w sercu pytał: dokąd jechać? pocią jechać?... W tem, nad jego głową przeleciał — biały gołąb. Młody człowiek wsiadł na rower, podążył za ptakiem i — znalazł się na drodze, która prowadziła w te strony... — dodałem ciszej, choć w tej chwili przysiągłbym, że przegoda z gołębiem była prawdziwą... Przejechał dziesięć wiorst — mówiłem dalej — dwadzieścia... ale tęsknota, zamiast zmniejszać się, rosła... Nareszcie kiedy zajeżdżał do małego miasteczka, w którym odbywał się jarmark i kiedy jego niepokój dosięgł tych granic, poza którymi czeka nas śmierć... nagle podniósł oczy i ujrzał powóz, a na konie — cudnej piękności dziewczę, na widok której jego serce...

— Pan mówi o sobie! — przerwała mi moja

wysniona. — Bo ja przypominam sobie, że widziałam pana wczar na jarmarku...

— Pani mnie spostrzegła? — zawołałem składając ręce.

— Nowet powiedziałam do Zochny Wierzgajłówny: patrz!.. patrz, jak ten cyklista jest podobny do Lecha Rzempolskiego... Ale Zochna i jej matka są tak wtyczne, że nigdy nie oglądałyby się za żadnym mężczyzną... Zresztą powóz ruszył...

— Powóz ruszył i ostawił mnie w rozpacz, którą ukoić może tylko śmierć... Na szczęście wdało się w to przeznaczenie, zbliżyło mnie z panem rejentem, którego nie znalazłem dotychczas i...

— Pan wierzy w przeznaczenie? — zapytała moja najdroższa, moja wysniona.

— Jakże nie mam wierzyć?... Czyliż moje tęsknoty, moja choroba, przepis lekarza, spotkanie wczorajsze z panią w miasteczku, a wreszcie to, że dziś mogłem opowiedzieć pani moją historię...

Hania pokręciła cudną główką.

— Mnie się zdaje, że ja nie powinnam słuchać tej historii! — rzekła, bawiąc się kawałkiem różowej wstążeczki.

— Ale wpechną mnie na dno rozpaczki powinna pani? — zapytałem.

— Proszę pana, skończmy to...

— Ale pani nie pogardza mną?... nie nienawidzi?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Cukrownia - jubilatka w Gostyniu

Dnia 1 lutego br. tutejsza Cukrownia obchodzi pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia. Właściwie powstała ona już dnia 16 czerwca 1896 r., lecz dwa lata trwała budowa, zanim ją uruchomiono, słusznie zatem, że termin ukończenia pierwszej kampanii wzięto jako podstawę do obchodu.

Cukrownictwo w naszej okolicy miało już przed powstaniem cukrowni gostyńskiej swoje dzieje, sięgające lat czterdziestych ubiegłego wieku. Wprawdzie pierwsze cukrownie w Wielkopolsce powstały z dala od Gostynia, bo w Gałowie (1820), Nowej Wsi (1834) i Splawiu (1834), lecz następnie już w naszej okolicy, bo w Turwi (1836) w Pudliszkach (1837) i Karolewie (1846). Cukrownia w Karolewie była na owe czasy wzorowa, a kierownikiem jej był inż. Wiktor Psarski, wychowanek Szkoły Głównej w Paryżu, a dziać obecnego dyrektora Cukrowni w Gostyniu.

Wszystkie te cukrownie upadły wskutek braku kapitału obrotowego i inwestycyjnego. Po prostu nie wytrzymały konkurencji nowocześniejszych zakładów.

Tymczasem rolnictwo naszego powiatu odczuwało brak cukrowni coraz bardziej. Powstał więc w r. 1881 plan budowy cukrowni w Krobi jako w centrum silnie rozwiniętego i postępowego rolnictwa. Plan ten jednak upadł. Dopiero w r. 1896 założono w Gostyniu istniejącą jeszcze dziś cukrownię i to jako spółdzielnię z ogr. odpow., jedyny tego rodzaju wypadek na terenie całej Polski.

Budowę cukrowni rozpoczęto z niewielkim kapitałem, udziały członków wynosiły bowiem tylko 327 000 mk, gdy na budowę potrzeba było 1 300 000 mk. Dzięki jednak dogodnemu kredytowi prace postępowały różno i już dnia 14 października 1897 rozpoczęto pierwszą kampanię. Wynik jej był dość skromny, przerobiono bowiem zaledwie 326 000 q buraków, co dało 39 000 q surowego cukru. Już w r. 1913/14 ilość przerobionych buraków wzrosła do 1 400 000 q a wyprodukowanego cukru do 138 000 q.

Cukrownia wówczas miała charakter czysto niemiecki, gdyż większość członków a zatem i władze spółdzielni i dyrektor i urzędnicy byli pochodzenia niemieckiego. Dopiero po oswojeniu Polski zaszła zmiana. Placówkę objął p. inż. Zygmunt Psarski, który z przerwą wojenną do dziś stoi na jej czele.

W okresie międzywojennym zmodernizowano i rozbudowano Cukrownię bardzo. Jako dowód przytoczyć tylko fakt, że w r. 1928 Cukrownia przerabiała przez dobę 17 500 q buraków i że zdołała w krótkiej, bo zaledwie sześciotygodniowej kampanii przerobić plan z 22 000 morgów. Od r. 1930 zaprzestano wyrabiać cukier

surowy i całą produkcję przestawiono na cukier biały.

Dziś Cukrownia jest poważnym czynnikiem gospodarczym w powiecie. Nie tylko bowiem odbiera majątkom i licznym małorolnym po bardzo dobrej cenie buraki, lecz zatrudnia przeszło 1 100 pracowników.

Podkreślić należy, że liczba plantatorów wzrosła bardzo. Gdy w r. 1896 było ich zaledwie 86, w r. 1939 — 1150, to w ubiegłym roku liczba ta doszła

Przemysł ziemniaczany przekroczył plan

W grudniu ub. roku szereg wytwórni Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Ziemniaczanego w okręgu poznańskim przekroczyło znacznie plan produkcji. Wyniki te uzyskano dzięki udziałowi robotników w często odbywanych naradach wytwórczych i oszczędnościowych.

Wytwórnia nr 1 w Pile, dzięki realizacji uchwał powziętych na naradzie oszczędnościowej, uzyskała w grudniu 495 000 zł oszczędności.

Wytwórnia w Luboniu wykonała plan

przetarcia ziemniaków w 314 proc., wysuszenia mąki w 295 proc., produkcji dekstryny w 141 proc. i kleju również w 141 proc.

Wytwórnia w Słupsku wykonała plan produkcji wycierkek suszonych w 190 proc., plan produkcji mąki ziemniaczanej przekroczonego o 8500 kg.

Robotnicy wytwórni w Unistawiu zastąpili pas przy płuczkach ziemniaków łańcuchem, co pozwoliło na wykonanie planu przetarcia ziemniaków w 280 proc. (lc)

Z powiatu krotoszyńskiego

Kobylin gromadzi zbiory przedhistoryczne
W Zarządzie Miejskim w Kobylinie znajduje się niewielki, posiadający pewną ilość eksponatów zbiorów wykopalisk przedhistorycznych, znalezionych na terenie miasta. Eksponaty pochodzą z okresu kamienno- i obejmują: siekiery kamienne, narzędzia kultury łużyckiej, noże krzemienne, części biżuterii, wyroby z kości itp.

Przedmioty te znaleziono w czasie budowy stadionu sportowego, oraz w pobliżu posiadłości klasztornej OO Franciszkanów, a także na cmentarzysku. (c)

III rocznica oswojenia. W dniu 24 stycznia obchodzono miasteczko Kobylin trzecią rocznicę oswojenia. Po nabożeństwie dziękczynnym uformował się pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele M. R. N. i Zarządu Miejskiego, partii politycznych, organizacji społecznych oraz M. O. Pochód udał się na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach poległych na terenie miasta żołnierzy Armii Czerwonej, oraz poległych i pomordowanych przez okupanta obywateli miasta.

Z życia społecznego. Ostatnio odbyło się tutaj zebranie Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, w czasie którego ułożono plan pracy na rok 1948.

Koło Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Kobylinie w celu zebrania funduszu na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta urządziło karnawałową za-

bawę taneczną, uzyskując sukces tak pod względem towarzyskim jak i finansowym.

Wśród pracowników fizycznych Zarządu Miejskiego w Kobylinie zasługuje na specjalne wyróżnienie p. Wojciech Cichowas, wykonujący roboty publiczne jak brukowanie i prace kanalizacyjne, oraz prace ogrodowe przy pielęgnacji drzewek i krzewów. P. Cichowas mimo podeszłego wieku (ma bowiem już lat 70) wykonuje wszystkie prace sumiennie i pracuje najwydajniej.

Koźmin w trzecią rocznicę oswojenia

W dniu 25 stycznia czyli w trzecią rocznicę oswojenia miasta Koźmina odbyła się tutaj uroczysta akademicka dla uczczenia tego historycznego dnia. Słowo wstępne wygłosił burmistrz p. Szewczykowski, referat okolicznościowy mgr Sekowski. W referacie podniesiono zastręgi wojska radzieckiego w oswojeniu Polski spod okupacji hitlerowskiej. Nawiązując do odbywającego się „Tygodnia Inwalidów Wojennych” zapewnił prelegent, że społeczeństwo będzie się troszczyć zawsze o tych, którzy swe zdrowie i siły poświęcili w walce o wolność Ojczyzny. Część uroczystości wypełniły występy chóru gimnazjalnego pod dyr. prof. Stalczyka, oraz recytacje uczniowskie. Na zakończenie krótkie przemówienie wygłosił prezes Koła Inwalidów Woj. p. Mroczek. (ipc)

DETKI SAMOCHODOWE „GOOD-YEAR” marki 1b-463
rozmiary: 600, 500 i 550x16; 525 i 550x17, oraz świece samoch. **COMERCIMUM** s. z o. o. Warszawa, Poznańska 12
DOM HANDLOWY „COMERCIMUM” s. z o. o. Tel. 8.26-44

PRAWO PŁATNE

W. Z. Poznań, Stały Czytelnik, S. T. W., H. J. Julka, J. S. Czeryl i „Czekam”, F. G. Górczyn, J. K. St. Z. — Na pytania z zakresu spraw mieszkaniowych odpowiadaliśmy wyczerpująco w poprzednich numerach Głosu Wlkp. do których zainteresowanych odsyłamy. Uzupełniając wyjaśniamy, że czynsz najmu na całym obszarze kraju równy jest czynszowi z roku 1939, wobec czego wszelkiego rodzaju świadczenia uboczne obciążają lokatorów. Świadczenia uboczne rozkłada się według ilości izb i osób, z tym, że opłaty za wodę i kanalizację rozlicza się tylko według ilości osób. W miejscowościach gdzie obowiązują jedynie kontrola najmu, dopuszczalne jest rozwiązanie stosunku najmu przez wypowiedzenie.

„Elge” — Na podstawie umowy przedstępnej o kupno — sprzedaż nieruchomości w Pańskim przypadku, zawartej nie w formie aktu notarialnego, służy Panu żądanie odszkodowania w razie niewykonania zobowiązania zawarcia umowy przyrzeczonej. Wnieście powództwa o dopełnienie umowy jest bezcelowe.

„Nester” — Sprawa Pańska należy do właściwości R. K. U. Poznań, ul. Matejki, dokąd należy się odnieść.

P. Jan Gr. — Lokator posiadający podłokator, skoro wypalił ponad 10 kłw również płaci wyższe stawki za zużycie prądu. Celem ustalenia rozliczenia radzimy zwrócić się do Zakładów Sity i Świata, Grobla.

Bilans pracy Oddziału PCK w Ostrowie

Zjazd prezesów i członków zarządu Kół Polskiego Czerwonego Krzyża z terenu miasta i powiatu, jaki odbył się w dniu 24 bm. w świetlicy oddziału PCK w Ostrowie wykazał, że PCK na terenie powiatu ostrowskiego pod długoletnim kierownictwem niestrudzonej działaczki p. dr. Chmielowej w całej rozciągłości spełnia swe zadania i realizuje czerwonekrzyżskie idee.

Jak wynika ze sprawozdań Oddział posiada na terenie miasta i powiatu 26 Kół dla dorosłych i 95 Szkolnych Kół Młodzieży z liczbą członków 9370.

Na całym terenie rozsięte są punkty ratowniczo-sanitarne i przychodnie lekarskie. Pomocy sanitarnej udzielono w roku sprawozdawczym w 4284 wypadkach przeważnie repatriantom i przesiedleńcom. Trzy kursy sanitarno-ratownicze przeszkoły ponad 200 uczestników spośród dorosłych, młodzieży i członków M. O. W chwili obecnej odbywa się kurs dla Siostr Pogotowia Sanitarnego, w którym biorą udział 33 osoby mające zamiar poświęcić się pracy w szpitalach.

Oddział PCK w Ostrowie rozdzielił wśród najbardziej potrzebujących 2042 sztuk odzieży, pochodzenia amerykańskiego, 1348 sztuk mydła toaletowego, 13 skrzyń mydła do prania, oraz większą ilość konserw mięsnych, soków, odżywek itp. Żłobek prowadzony przez Oddział otwarty jest dla dzieci, których matki muszą pracować zarobkowo. W ten sposób matki odchodząc do pracy spokojne są o los swoich maleństw.

Poprzez Komisję Oddziałową Kół Młodzieży z p. insp. Chmielom na cele prowadzi szeroko zakrojoną akcję wychowawczą na odcinku szkolnym.

Poza częścią sprawozdawczą nakreślono w czasie zjazdu plan pracy na rok następny. Praca czerwonekrzyżska będzie przede wszystkim jeszcze bardziej niż dotąd skoordynowana z poczynaniami czynników państwowych, samorządowych i społecznych. Przenikać ją będzie wychowanie w duchu dzisiejszej rzeczywistości nie tylko członków PCK, ale i tych wszystkich, którzy się z pracą tą stykają. Zaplanowano prowadzić w dalszym ciągu pracę na odcinku sanitarnym, zakładanie placówek sanitarnych, szkolenie personelu sanitarnego, urządzenie kursów ratowniczych szczególnie dla przewodniczących, niesienie pomocy lekarskiej najbardziej potrzebującym na wsi, przez uruchomienie ambulansu, urządzenie pogotowia sanitarnego. Praca wychowawcza wśród młodzieży nie tylko szkolnej, ale i pozaszkolnej będzie w dalszym ciągu pogłębianą.

Polski Czerwony Krzyż wypisał na swoich sztandarach szczytne hasło „Miłuj bliźniego — bliźniemu służ”. Miłość bliźniego, to w dzisiejszych czasach służba dla mas ludowych, niesienie im pomocy, ochrona przed niebezpieczeństwem. Działalność sanitarna, oraz szkoleniowa PCK szczególnie w dobie obecnej jest ludowi polskiemu niezbędna. Dlatego w pracy tej należy życzyć PCK pomyślnych wyników. (Ch)

Kronika ostrowska

Adres Redakcji i Administracji: ulica Kościelna 9, tel. 753.

Dyżury lekarzy: Nocny 31 bm. dr Szewczyk, ul. Kaliska 26.

Zebrań plenarnych Związku Uczestników Walki Zbrojnej odbędzie się w niedzielę, dnia 1 lutego o godzinie 11 w górnej sali Strzelnicy.

SRODA

Powiatowy Komitet Obchodu Rocznic „Wiosny Ludów” został zorganizowany w Srodzie. W skład prezydium komitetu weszli: p. starosta Kaczmarek jako przewodniczący, dyrektor Gimnazjum i Liceum p. prof. Anders — jako zastępca, referent Kultury i Sztuki p. Fr. Kosiński — jako sekretarz, Przewodn. Rady Powiatowej Zw. Zaw. p. Ignacy Szychalski — skarbnik, oraz ks. kanonik Koźmierowski, burmistrz miasta Srody p. Kazimierzak i przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Uroczystości rocznicowe Komitet pragnie uczcić jak najokazalej. We wszystkich gminach w powiecie odbędą się specjalne masowe zebrania z referatami na temat ruchów wolnościowych przed stu laty. W marcu ukaże się również książka prof. Ludwika Gomolka pt. „Ziemia Średzka a Wiosna Ludów”.

Trzecia rocznica wyzwolenia Srody w dniu 23 bm. odchodziona była skromnie, lecz niemniej uroczysto. W dniu tym młodzież szkolna, przedstawiciele władz i społeczeństwa złożyli na cmentarzu wieńce na grobach poległych żołnierzy radzieckich. Wieczorem w kinie „Polonia” odbyła się okolicznościowa akademicka. Przemówienie wygłosił p. Piłaciński. Występy chóru oraz okolicznościowe deklamacje wypełniły program. (fk)

RAWICZ

KKS (Rawicz) — ZZZ (Gniezno) 10 : 6. W spotkaniu bokserskim pomiędzy wymienionymi klubami zauważyliśmy nieczystość walk, co nie przyczynia się do spopularyzowania boks. Przebieg poszczególnych walk, niezbyt ciekawy Goście niczym nie zaimponowali. Spotkanie należało do najsłabszych jakie w tym sezonie rozegrano w Rawiczu. Sędziował mało zdecydowanie p. Ruchalski z Krotoszyzna. (tw)

Sąd Obywatelski w Odolanowie. W myśl zarządzenia władz centralnych w Odolanowie mieścić się będzie Sąd Obywatelski. Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej Odolanowa w dniu 22 stycznia wybrano sędziego tegoż Sądu, jego zastępcę i 6 ławników.

Na sędziogo powołano p. Eugeniusza Morawskiego, na zastępcę p. Kazimierza Fęglera. Ławnikami zostali mianowani pp. Wincety Porczyński, Antoni Młynarz, Wacław Wojnowski, Szczepanek Piotr, Pióciennik Piotr oraz Zawidzi Władysław. Odebranie od wyższej wymienionych uroczystość ślubowania, oraz nadanie im nominacji odbyło się w Odolanowie w dniu 29 stycznia w obecności przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej p. Witczaka, wicestarosty p. Mieczysława Lorycha, Prezesa Sądu Okręgowego w Ostrowie p. Bohusza, prok. Wachowiaka, oraz szereg przedstawicieli władz miejscowych.

Reorganizacja Powiatowej Rady Narodowej. Ze względu na wydzielenie miasta Ostrowa na Zarządzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w ciągu miesiąca na nastąpi reorganizacja Powiatowej Rady Narodowej.

Powiatowa Rada Narodowa pow. ostrowskiego liczy obecnie 49 członków, z czego 18 zamieszkujących na terenie miasta. Na miejsce tychże 18 radnych nastąpić musi wybór nowych z terenu powiatu.

Odpowiadamy Czytelnikom

P. Zenon Ostynowicz, Leszno. Za wyrażenie uznania bardzo dziękujemy.

P. Halina Witaszkowa — Ostrow. Przy okazji artykułu wykorzystamy.

P. H. Witaszkowa — Ostrow. Przy okazji artykułu wykorzystamy.

P. Emilia — Kosieczyn. Umieszczamy Pani wiersz:

Zycząc szczęśliwego roku
Ze szczęściem na każdym kroku
trochę z przodu, trochę z tyłu,
trochę z boku, tak dla sprawy
wiele zdrowia, dużo forsy...

Dość! Wiersz jest tak wspaniały, że należy oprawić w ramy i zawiesić na ścianie. A dalej Pani pisze: „Mój narzeczony K. Jan odejść od mnie 29. 12 do Krakowa. Opiakuje go bardzo...” I my też go w redakcji oplakujemy.

Gimnazjum Ogólnokształcące i Liceum Mat.-Przyrodnicze dla dorosłych im. Gen. Świerczewskiego w Poznaniu
(gmach Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Marii Magdaleny — Plac Bernardyński nr 6)

OGLASZA WPISY

do wszystkich klas semestralnych Gimnazjum i Liceum. — Zapisy odbędą się w dniach 4, 5, 6 lutego w kancelarii szkoły od godz. 18 do 21. Do przyjęcia wymagane są: dokument urodzenia, świadectwo lub zaświadczenie ukończenia odpowiednio niższej klasy, ukończonych 18 lat życia do klasy pierwszej.

Dyrekcja

Trwałe kombiniezonny robocze

w kolorze khaki po zł 1,482,— oraz biurowe ochronne jedwabne płaszcze damskie, poleca również w większych ilościach

Tani zakup - Feliks Konieczny

Poznań — Dąbrowskiego 46, wejście z Rynku Jeżyckiego. — Garderoba mekka. — Tel. 34-61 i 39-16. p1237

Obowiązująca rejestracja akcji

(D. U. R. P. Nr. 22/47)

Domu Towarowego BRACIA JABŁKOWSCY S. A.

przeprowadza się w biurze spółki w Warszawie, ulica Bracka 25. Tamże udziela się wszelkich informacji, zarówno posiadaczom akcji jak i tym, którzy je utrzcili w czasie działań wojennych. — Termin rejestracji upływa 4. IV. 48 r. 1b-426

„ASTRA” MASZYNY BIUROWE

Warszaty naprawy
Poznań, Gajowa 4-Tel. 75-28
przy Ogr. Zoolog. 1a-268

Fa Fr. Pertek

Poznań, Kraszewskiego 17, — telefon 69-67,
poleca:
materiały meblowe, dekoracyjne chodniki firany, dywany

CERATY, LINOLEUM

1a-280

Kupię wilka, wiek 6—8 mies. maść ciemno-szary. Oferty Gł. Wielkopolski nr 3109.

Polecamy

spółdzielniom, Państwowej Centrali Handlowej, szpitalom, oddziałom wojskowym, ośrodkom dożywiania
swoje przetwory wysokiej wartości jak: **kapustę kwaszoną i ogórki kwaszone**

Zamówienia wagonowe wykonujemy niezwłocznie
Zamówienia kierować pod adresem:
„S P O Ł E M” Fabryka Octu i Kwaszarnia Warzyw
Szczepanów — ulica Tylna 20. — Telefon nr 230.

Poznańskie Zakłady Papiernicze

w Poznaniu — Plac Wolności 3

zatrudnia:
2 inżynierów mechaników,
3 techników na stanowiska kierowników fabryk przetwórczych
3 kierowników biur dla fabryk,
2 księgowych — bilansistów do księgowości przemysłowej.

Zgłoszenia pisemne kierować należy do Wydziału Personalnego PZP. 1b-431

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu sprzedaje w drodze przetargu ofertowego większą ilość waty krwawiczej, znajdującej się w Rawiczu, przy ulicy Zwirki-Wigury nr 29/31.

Oferty należy składać do dnia 14 lutego 1948 r. w Okręgowym Urzędzie Likwidacyjnym w Poznaniu, Plac Wolności 16, pokój 37, godziny 10-12. Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 10% oferowanej sumy na rachunek OUL w 1 Urzędzie Skarbowym w Poznaniu.

OUL zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, przy czym zaznacza się, że uwzględniony oferent zobowiązany jest niezależnie od kwoty zaofiarowanej zapłacić 10% tejże kwoty tyt. opłaty manipulacyjnej oraz 1/4% tytułem podatku skarbowego.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 16. II. 48 r. Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Przetarg

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, ogłasza przetarg na łańcuchy żelazne, linki stalowe, podkółki do butów, sprzączki i haki do plecaków oraz świelki, znajdujące się w Magazynie Państwowych Zakładów Umundurowania w Poznaniu, ul. Kraszewskiego 21/25.

Oferty składać należy do dnia 10 lutego 1948 r. godz. 11-tej w pokoju 37 Wydziału Powierniczego, Plac Wolności 16.

Do oferty należy dołączyć kwit depozytowy na wpłacone wadium w wysokości 100% oferowanej sumy na rachunek Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w 1 Urzędzie Skarbowym w Poznaniu.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty, przy czym zaznacza się że uwzględniony oferent zobowiązany jest niezależnie od kwoty zaofiarowanej zapłacić 10% tejże kwoty tytułem opłaty manipulacyjnej oraz 1/4% tytułem podatku skarbowego.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 12. II. 48 r. Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu

Zjednoczenie Przemysłu Taboru i Sprzętu Kolejowego

Wyd. Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Daszyńskiego 174

przyjmie natychmiast inżyniera wzgl. technika kilku referentów-korespondentów z praktyką w dziele wyrobów hutniczych i materiałów reglamentowanych oraz rutynowane stenotypistki i biegłe maszynistki.

Warunki według kwalifikacji. Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego. 1a-276

Maszyny biurowe
Zakup Sprzedaż

MARIAN BESSERT
Poznań, plac Wolności 2 obok PKO

Księgowy młodszy
obeznany z księgowością przebitkową, umiający pisać na maszynie poszukiwany do poważnej fabryki chemicznej. Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.1107.

PIECZĘCE
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
Tel. 23-39
ORAZ DĄBROWSKI 1
1a-155

Wolne posady

Gospościa dobrym gotowaniem, daje bardzo dobre warunki. Oferty: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.784. p1076

Czelnik piekarni potrzebny w Ciekarni Piekarni Bartkowiak Września, 1b-420

Ceglazr zdolny i samodzielny do prywatnej cegielni (okraglak-Hoffmann) na dobrych warunkach potrzebny. Oferty Głos Włp. nr 3051.

Ubezpieczalnia Społeczna w Oborniku Włp. poszukuje magistra(y) farmacji do prowadzenia apteki Ubezpieczalni w Oborniku, 1a-274

Kucharka rutynowana potrzebna do restauracji, Dolny Śląsk, Soliści Zdrój, hotel „Bór”, 1a-265

Poszukuje się siłę biurową ze znajomością księgowości, korespondencji i pisania na maszynie zaraz. Oferty Głos Wielkopolski nr 3281.

Szlifyer potrzebny do galwanizacji Kraszewskiego 16, w podwórzu, 3226

Gorseclarka lub bielźniarka akurata potrzebna, Jackowski 9, m. 7. 3259

Gospość z gotowaniem poszukuje zaraz. Nowakowska, Półwiejska 25, browar. 3250

Wykwalifikowana obciagaczka do obciagu wody sodowej potrzebna zaraz. Mineral, Kramarska 3/5. 3292

Dziewczyna samodzielna do 3 osób potrzebna na dobrych warunkach. Najchętniej z powiatu Garbary 20, m. 10, od godz. 16. p1266

Dziewczyna do wszystkich bez prania zaraz. Wrocławska 13, m. 9, od godz. 10-15. p1283

Pomoc domowa, przychodnia, 3 x w tygodniu wgl na stałe ze spianiem. Grunwaldzka 25, m. 14. 3297

Księgowaty rutynowana, na przedpłacie wgl. stała posada, potrzebna. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.1112. p1291

Krawcowa rutynowana potrzebna. Tel. 41-91 lub oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.854. p1133

Pomocnika zlotniczego świadectwami poszukuje zaraz. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.1086. p1270

Samodzielna gospodyni gotowaniem, starsza, bardzo dobre warunki, potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 76, m. 14. 3133

Apteka, 30 km od Poznania, poszukuje od 1. 3. pomocnika(y) z egzaminem wojewódzkim na dobrych warunkach. Oferty Głos Włp. nr 3168.

Uczennice sumienna polecenią do sklepu zlotniczo-jubilerskiego poszukuje zaraz. Włp. 27, Nowicki, Poznań, św. Marcina 27, podwórzu. p1269

Czelnik rzeźniczy potrzebny zaraz. Gniezno, Dąbrowski 10. 1b-451

Na powiaty: Wągrowiec, Wolsztyn, Złota, poszukujemy agentów do zakupu ziemniaków. Oferty pisemne: PAR, Poznań, Ratajczaka 7, pod 1.1025. p1244

Przyjmujemy kawę ziarnistą do upalenia w każdej ilości

Fa Łukasz
Poznań, Rataje 44
telefon 88-61
p1321

Program audycji radiowych na poniedziałek 2. 2. 48
(Zastrzeżenie zmiany w programie)

7.00 Aud. por. 7.05 Muzyka; 8.00 Dziennik; 8.20 Program; 8.30 Muzyka; 9.00 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marii Panny w Bydgoszczy; 10.00 „Śląskie szubaczki”; 11.00 Program lokalny na dzień bieżący; 11.02 Koncert; 11.10 Program lokalny; 11.40 Muzyka słowiańska; 11.57 Hejnał; 12.03 Poranne symfonie; 13.30 „Epopoeja stalingradzka”; 13.45 Aud. dla wsi; 14.25 Muzyka rozrywkowa; 14.40 „Po ciesznie wykładowca”; 15.15 „Melodie operetkowe”; 16.35 „Koszałkowe zapusty”; aud. dla dzieci; 17.00 „Pod wieczór przy mikrofonie”; 18.15 Recital fortepianowy; 18.35 Aud. rozrywkowa; 18.55 Muzyka; 19.05 Felieton literacki; 19.20 Koncert rozrywkowy; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 Różnorodna; 20.50 „U nasych przyjaciół”; 21.20 Lokalna wiadomości sportowe; 21.30 Koncert symfoniczny; 22.30 Muzyka taneczna; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Program na dzień następnego; 23.20 Muzyka taneczna; 23.55 Z ostatniej chwili; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Troczono w Drukarni Sw. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K—49020

Ubranka do 1 Komunii
Ubrania męskie wszelkiego rodzaju spodnie, koszule itp. poleca

St. Szymański i Ska Wrocławska 3
p1271

Artykuły biurowe
poleca
A. KOZAK
Poznań
Ratajczaka 36 Tel. 98-98
tylko detal. p1278

The-Chambard
francuska
HERBATA
przeznaczająca
ułatwia trawienie
Torebka 5 porcji zł 50
Apteki i drogerie. 1b-427

Artystyczna Cerownia
Poznań, pl. Wolności 1
1a-156 ceruje wszelką garderobę bez śladu

POMPY ROPNE
samochodowe części składowe do pomp jak tłoczki, wtryskiwacze, wentyle, wszelkie przybory elektryczne samochodowe okazują się sprzedawane. — Wszystkie części nowe. — Bydgoszcz, Al. 1 Maja 162, Magazyn w podwórzu. p1250

Kierownik
instytucji kredytowej bezwzględnie uczciwy i sumienny zmienił posadę niekoniecznie w bankowości. — Oferty Głos Włp. pod 3321.

SZTANDARY p1125
PARAMENTA KOŚCIELNE
wykonuje fachowo i solidnie. Pracownia haftów artystycznych

IRENA SZALOWA
Poznań ul. Szarbowska 23 Tel. 12-54

Maszyny biurowe
Kupno Sprzedaż

K. KOCHANOWICZ i S-ka
Plac Wolności 13 (obok 3 Maja)
1a-154

OGŁOSZENIA DROBNE Konto: Bank Gosp. Spółd. nr 8

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8—19-tej, w soboty od 8—17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. — Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 19). — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Biegła maszynistka poszukuje posady. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.1126. p1308

Księgowy samodzielny, znajomość księgowości przemysłowej, przyjmie pracę zaraz. Oferty Głos Włp. nr 3327.

Praktykantka biurowa, znajomość księgowości, maszynopisania, przyjmie posadę. Oferty Głos Włp. nr 3317.

Młody czelnik rzeźniczy — miejscowości obojętne. Zgłoszenia: Nowakowski, Poznań — Knapowskiego 15, tel. 61-28. 3353

Nauka
Kursy pisania na maszynie. Słaba metoda wszystkim palcami. — Piotr Wierzycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p8205

Handlowe kursy półroczne rozpoczynają 2 lutego. — Kursy Handlowe Smólskiego, Wawrzyniaka 33. 1b-236

Nowoczesne kursy kroju męskiego i damskiego, zatwierdzone przez Kuratorium, rozpoczynają się 3 lutego. Przybylski Poznań, M. Focha 86. 2464

Tańców nowoczesnych wyuczam w 6 lekcjach. Antoszewska Poplińskich 5a. p1007

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 2766

Licencja gimnazjum prywatne. Kosińska 18. 2975

Fartelplanowe lekcje. Kazimierz Nowowiejski, Włp. 11. 3328

Półroczne kursy handlowe od 16. 2. Wpisz: Szkoła Przemysłowa Handlowa, pl. Wolności 2. 3286

Osobiste
Wacek odebrać poste-restante! p1309

Hallo uwaga! Nadszedł nowy transport akumulatorów motocyklowych, radiowych, poduszki elektryczne, poduszki z gazu oraz świeży transport płyt patefonowych, najnowsze przebiegi „Emka”. Poznań, Wrocławska 30, Włp. asne warsztaty naprawy, p1284

Obejrz rzuconą na p. Jęzef Straburzyński, zam. w Rawiczu, w lokalu p. Ignacego Straburzyńskiego w Rawiczu przy Rynku dnia 3. 1. 1948 r., co mam jako nieprawdę i przesyłam za wyrażenia krzywdy. Wojciech Piotrowski, Sieraków, p. Rawicz. 1a-284

Sprzedaje
Mebie różne, wielki wybór. korzystnie, Janiak Poznań, Rybaki 6, w podwórzu p591

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa. Piotr Przybycki, al. Marcinkowskiego 26, tel. 23-62. Przepisywanie, powielanie. p8207

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, duży wybór, ceny zniżone, poleca Przybylski Szewska 20. 1b-230

WYTWÓRNIA LUSTER
SZLIFIERNIA MATOWIENIA SZKŁA

J. GARCZYŃSKI
Poznań, ulica Kramarska 25a
Tel. 11-63 p 522

Mebie pojedyncze oraz komplety poleca korzystnie. Św. Marcina 75. p531

Jadalnie, sypialnie, kuchnie, poleca najtaniej — K. Bakos, Garbary 21. 1b-233

Wille, parcelę, kamienicę, gospodarstwo, szybko sprzedasz, tanio kupisz, tylko przez firmę „Union”. Poznań, Rzeczypospolitej 4 tel 11-69. 2125

Sienniki, worki, linoleum, chodniki, firany, ceraty. Pertek, Kraszewskiego 17. 1a-195

Tapczany, fotele, najkorzystniej wykonuje Waligóra Garbary 35, narożnik Woźnej. 1b-322

Pianino do ćwiczeń od 30 do 49000. Zygmunt Augusta 3, m. 3. p1065

Łózka metalowe, najtaniej wprost z wytwórni. Wytwórnia Edelek, Bohaterów 2. p1100

Tonówkę na chodzie tanio. Jesionowa 12 (Dębiec). 3294

Sypialnie, jadalnie, kuchnie, poleca po niskich cenach Swarzędzki Magazyn Mebli — St. Konieczny, Poznań, Stary Rynek 98/100, wejście z ulicy Zydowskiej. 1b-286

Maszyny do pisania, liczenia, itp. naprawa i przeróbka na układ polski. Zakup sprzedawca, Wacław Rohowski i Ska, Poznań, Mielżyńskiego 18, telefon 43-25. p1112

Mebie, pojedyncze sztuki oraz komplety korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4 (przy Województwie). p1174

Sypialnie, jasne, ciemne, kolorystycznie, Górczyn, Sielska 36. 3188

Futro karakułowe sprzedam. Wierzbiciele 11, m. 16. c568

Rasowe młode bernardyny. — Grunwaldzka 62, m. 6, od 15—18. 2946

Baloni karnawałowe poleca Wytwórnia „Delmina”. Warszawa, Leszno 6. 1b-284

Hurtownia Delikatesów
Zgrabczyński-Korczyk
polecają:
SLEDZIE-MATIASY w puszkach 5 kg cena 1550,— zł za jedną puszkę oraz inne artykuły po cenach konkurencyjnych.

Poznań, Półwiejska 6, wejście z ul. Długiej
Telefon nr 94-38. 1b-446

Dwa powozy (landau i doktorek) okazują. — Oferty Głos Wielkopolski nr 2833.

Sprzedam 25% udziału w poważnym przedsiębiorstwie handlowym branży technicznej. Współpraca konieczna. Telefon 96-19, w godz. 14—17. 1a-273

Materace
poduszki, wyscielki, lina, wólczo i pakujki linae, poleca
Mechaniczna Przeróbka Lnu — Fabryka Materaców — J. Dembiński, Gostyń, Szeroka nr 1, Telefon nr 73. p8151

Kotły, wazelnice, autoklawy, dezynfektory, konstrukcje żelazne, aparaty dla przemysłu, Wytwórnia „Suprema”, inż. M. Suckewer, Łódź Jaracza 40. 1b-392

Mierzwa gęsia do sponiania. Tuczarnia gęsi ul. Bonina, Odstajni przystanek 11 na Wilniarach tel. 9712. 3058

WEŁNA, LEN I KONOPIE
najlepiej płaci i wymienia
Łódzka Hurtownia Art. Włókienniczych Poznań, św. Marcina 61. Telefon 35-40. Filia: M. Focha 16 w Hali Targów Poznańskich naprzeciw Dworca Zachodniego. Tel. 63-31. p8276

Opony 225x16 — 525x17, dobre, Jabłonkowska 27 (Dębiec). 3215

Pianino i lodówkę. Tel. 90-39. 3303

Świece samochodowe
14 i 18 mm wszelkich fabryk, typów w wielkim wyborze poleca
CENTRUM KAMIŃSKI, Poznań Dąbskiego 17 (dawnej Górnika Włta). Dla P. T. odsprzedawców rabat. Zamiejscowym wysyłka za zaliczeniem. p.60

Samochód, limuzyna, 6-cylindrowy, 4-drzwiowy, ogumienie bardzo dobre, nowa rejestracja, na chodzie, sprzedam. — Oferty Głos Włp. nr 3312.

Radio 7-lamp., 2-głośnikowe, z adapterem. Mazarkiewicz, Rybaki 8a. 2984

Wagę uchylną, 10 kg, sprzedam. Mylna 2, m. 1. 3299

Termosy, maszyny długim wałkiem, powielacze, serwis, bardzo tanio. „Radioma”, ulica Wrocławska 13. p1169

Sypialnie używana, kuchnie, biblioteki, buiet, okazują sprzedam. Kozia 6. 1b-421

WYROBY PAPIERNICZE
partia w likwidacji działu: bloki rach., kwity, kwitariusze dostawy i odbioru, księżki zleceń, kwity czynszowe itp., sprzedaj w zaościel.
D/H: ROPOR, Poznań Kwiatowa 5/8. 1b-465

Lakierki modne, buty długie damskie nr 37, Kręta 24, m. 7. p1320

Opone nową Pirelli, rozmiar 42x9, sprzedam, Oferty Głos Wielkopolski nr 1a-285.

Marynarski płaszcz angielski z kapturem i wózek dziecięcy, używany, sprzedam, Siemiradzkiego 8, m. 15. 3345

Samochód tonówka Ford B B, kryty plachtą, w bardzo dobrym stanie, spiesznie sprzedam, Kanałowa 18, m. 5. 3361

MATERIAŁY BUDOWLANE
składnica:
Zwierzyniecka 11
telefon 63-03
poleca
WAPNO hydr. w bryłach cement. dachówkę.
cegły zwykłe, tonówkę dziurawkę sufit. i t. d. pape, smoła, lepek, trzcin, gips i t. p. p1310
Dostawa na miejsce budowy

Sprzedam dom Poznań. Oferty Głos Wielkop. nr 3301.

Samochód osobowy DKW, na chodzie, sprzedam Motor-car, Podereckiego 7. p1257

Korzystnie sprzedam jadalnię, Strusia 7, m. 7. 3267

Motorcykl 100, po remoncie, okazja, Witkowska 21, m. 2. 1b-447

Parcelę, 8100 m², Dębiec, blisko tramwaju, 1600 000 — sprzedaj Pijanowski, Półwiejska nr 26. 3323

Tapczany, materace, wykonuje „Rekorda”, ul. Kurzanoga — bocznica Ratuszowej. 3320

Wózek autko, w dobrym stanie, sprzedam, Wrocławska 14, m. 8. 3335

Futro łapki brzoźnacowca, unikat, tylko dla wybrednej pani oraz kołnierzy lisa platynowego. Focha 71, m. 7. 3336

WEŁNA DRZEWIANA
w różnych gatunkach do opakowań, wyscielki, wyrobu płyt budowlanych poleca
„WELDRZEZ”
F. J. Stefaniak, Centrala Włny Drzewnej Poznań, Dąbrowskiego 83/85 — Telefon 38-19. 3379

Radio 10-lamp., uniwersalne, sprzedam Gąsiorowski 8 m. 5. 3334

Ubranie dobrym stanie, figura średnia, okazują sprzedam. Limanowskiego 10, m. 12. 3331

Adapter szafkowy. Kwiatowa nr 14, m. 2. 3329

Sprzedam tanio samochód osobowy, ma olitrażony, 4-drzwiowy, marki „Ford Tamano”, bardzo dobrym stanie, Bydgoszcz, ul. Warmińskiego 29, m. 5, tel. 11-83. 3349

Parcelę, 5000 m², działka willowa w Mosinie, 500 000. Zgłoszenia: ul. Roosevelta 4, m. 8, o godz. 12—14. 3348

Kupna
Konie na rzeź kupuje stałe. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań Dąbskiego 26 tel. 21-10 21-11. p554

Radioodbiorniki uszkodzone, bez lamp, elektrody, stare płyty gramofonowe, kupuje — „Dom Radiowy”, św. Marcina nr 45a. 1a-166

Parcelę działka Eazarz Osiedle Branwaldzkie, kupię. Pośrednicy wykluczeni dla oszczędzenia czasu Oferty do każdego opisem, ceną: Głos Wielkopolski nr 2800.

Rury żelazne do 1 cala grub. oraz katownik do 45 mm, kupuje Wytw. Łódzki, Bohaterów 2. p1101

Konie na rzeź kupuje Stanisław Galkowski, Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 1a-228

Parcelę przy Ostrorogu, ładnie położoną, blisko tramwaju, kupie wprost od właściciela. — Oferty Głos Włp. nr 2950.

Maszyny do pisania, liczenia kupuje Cz. Filipiak, Poznań, św. Marcina 32. 1a-267

Fortepian dobrym stanie kupię ul. ceną opisem do Głosu Wielkop. nr 3117.

Motor 1100 Fiat kupię. Zgł. godz. 16-17, tel. 77-20. 3144

Celofan wgl. płyty roentgenowskie do wózków dziecięcych kupuje Przemysł Ludowy 27 Grudnia 10. p1222

Woski, parafinę, kalafonij, kupujemy każdej ilości. „Bewi”. Fabryka Techn.-Chemiczna. Poznań M. Focha 137 tel. 64-85. 2648

Maszyny do liczenia
kupię
„FOTOMA”
Szkoła 11 - Tel. 25-59
1b-466

Samochód półciężarówkę albo motorcykl z przyczepką, nowy wgl. w bardzo dobrym stanie kupię, Oferty z opisem i warunkami sprzedażi kierować: Krawnik Lub. K. K. O. nr 133. 1a-279

Szafę dużą do sprzętu sportowego zakupimy. Zgłoszenia: Czytelnik, Poznań, Wyspiańskiego 10, m. 2. 3278

Gospodarstwa, wille, domki, w każdej cenie kupuje Juska, Kordeckiego 26, Górczyn. 2894

Woski, tusze, parafinę, soję amoniakową, również zamiana na proszki do prania. „Słoń”. Kanta 7. p1173

Siatkę parkanową kupię. Oferty Głos Włp. nr 3186.

Kupimy: szlifyerka na płask, szlifyerka na otwory, szlifyerka na okrągło, grzyżarkę polową, piec hartowniczy, kuźniczkę do spęczniania szkieł. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, pod 1.883. p1156

Sypialnie dębową w dobrym stanie sprzedam. Pamiętka nr 7, m. 12. 3360

Jadalnia, cała polerowana, dywan pluszowy. — Focha 72, m. 11. 3358

Kramienic, 3,5 m długo i regał tanio oddam. Prądzińskiego 10, m. 2, skład. c572

Terier islandzki sprzedam. Domnikańska 2, m. 3. c576

Sprzedam modne futro damskie, spód popielicy, Piekary 8, m. 5, tel. 12-72. c578

Futro czarne zrebce, luźne, modne, duże Fabryczna 6, m. 4. 3357

Wózek dziecięcy. Mostowa 26, m. 44. 1256

Kotline przenośna, nowoczesna, Karmelicka 1, m. 23. 3343

Fortepian krzyżowy sprzedam. Śniadeckich 30, m. 9. 3354

Radio 4-zakresowy tanio na sprzedaż. Focha 69, m. 39. 3355

Torf ściółkowy i ogrodniczy w balotach
sprzedujemy aż do wyczerpania zapasów. — „SPOŁEM” Zakłady Eksploatacji Torfu w Chlebowie pow. Oborniki, poczta Ludomy. — Tel Ludomy 2. p1307

Parcelę, 5000 m², działka willowa w Mosinie, 500 000. Zgłoszenia: ul. Roosevelta 4, m. 8, o godz. 12—14. 3348

Kupna
Konie na rzeź kupuje stałe. Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak Poznań Dąbskiego 26 tel. 21-10 21-11. p554

Radioodbiorniki uszkodzone, bez lamp, elektrody, stare płyty gramofonowe, kupuje — „Dom Radiowy”, św. Marcina nr 45a. 1a-166

Parcelę działka Eazarz Osiedle Branwaldzkie, kupię. Pośrednicy wykluczeni dla oszczędzenia czasu Oferty do każdego opisem, ceną: Głos Wielkopolski nr 2800.

Rury żelazne do 1 cala grub. oraz katownik do 45 mm, kupuje Wytw. Łódzki, Bohaterów 2. p1101

Konie na rzeź kup



Grosz do grosza

Takiej sensacji nie było jeszcze w naszym Specjalnym Biurze Koordynacji. Dzień na pozór jak każdy inny, ciepło, deszcz leje, normalnie jak to w styczniu. Korpulentny prokurent z działu Planowania Zastoju i Bezruchu, pan Swądzik, nasz szef, siadł za swoim biurkiem i jak co dzień odczytywał gazetki. My, niżej urzędniczy, wyszliśmy jak zwykle na papierosa i kawę, aby mu nie przeszkadzać w czytaniu i kontemplacji.



Wtem drzwi otwariły się i na korytarz wyszedł prokurent Swądzik. Nie spojrzawszy na nas, wolno i z godnością skierował się w stronę dyrektorskiego gabinetu. Zapukał w drzwi uniesioną ręką, nie gdzieś tam wysoko, na wysokości oczu lub kłamek, ale najniższej jak tylko mógł sięgnąć ręką, może 50 cm od podłogi, i wszedł do środka. Recz jasna, że wszyscy trzej rzuciliśmy się natychmiast z uszami do dziurki od klucza.

— Co pan tam powie, panie Swądzik? — mruknął stary (znaczy się dyrektor) i coś jakby ziewnął.

— Panie dyrektorze — recytował nasz szef służbiście — mam zaszczyt prosić pana dyrektora oficjalnie o obniżkę pensji.

— Oj — jęknął dyrektor — znowu panu za mało?

— Obniżkę, dyrektorze! — powtórzył z naciskiem szef — proszę o obniżkę pensji a nie o podwyżkę!

— Coś pan! — rzucił się stary — Oszalał pan? Chcesz pan mniej pieniędzy? A ile pan zarabia?

— Dwadzieścia tysięcy miesięcznie.

— I co, chcesz pan obniżyć o ile?

— Może o sto złotych?

Nic nie było słychać przez dobrą minutę, widocznie stary myślał. Wreszcie rzekł.

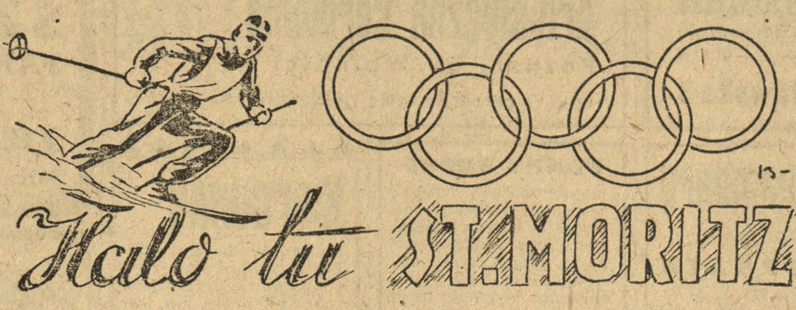
— Dobrze, będzie pan zarabiał od dziś nie 20 tysięcy a 19.900. Tak, a teraz niech pan powie co pan w tym ma?

— Prosta rzecz dyrektorze — odparł szef, a my przycisnęliśmy mocniej uszy. — Przeczytałem w gazecie, że będzie przymusowe oszczędzanie, przy zarobkach od 20 tys. wwyż. Dwa procent — zdaje się. Czyli że gdybyśmy mi stracił 400 zł i otrzymywałbym miesięcznie 19.600 zł. Dzięki obniżce dyrektora będę otrzymywał 19.900 zł i nic mi nie stracię na oszczędności. Zaoszczędzę zatem 300 zł miesięcznie.

To kombinator! — pomyśleliśmy z zawścią, odeskakując od drzwi.

A swoją drogą nasza pensja, 3.287 złotych, też ma swoje dobre strony, przynajmniej nie potrzebujemy oszczędzać.

Jaski



(Telefonem od specjalnego korespondenta sportowego redaktora E. Trojanowskiego)

Start zimowej Olimpiady

St. Moritz, 30. 1.

W dniu otwarcia V Igrzysk Olimpijskich popsuta się panująca od kilku dni piękna słoneczna pogoda. Otwarcie Igrzysk nastąpiło wśród odwilży i mgły, która męczącym całunem zasnuła stolicę zimowych sportów.

Niemniej już od wczesnych godzin porannych w hallu hotelu „Neustal”, gdzie kwaterują liczne ekipy olimpijskie panował ruch niezwykły — odczuwano się podniecenie nastrojów przedolimpijskich.

O godz. 9 rano drużyna polska była już gotowa do defilady. Przybrane niedawno mundury okazały się w „sam raz” i leżą na naszych chłopcach jak ulane.

Punktualnie o godz. 10 na stadionie olimpijskim nastąpiła uroczystość otwarcia Igrzysk. Odbiła się ona zgodnie z programem, który podaliśmy Czytelnikom naszym już w numerze wczorajszym. Sztabdar polski niósł Staszek Maruwarz.

Pierwsze wyniki

Po ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich przystąpiło do rozegrania pierwszego spotkania hokejowego polskiej przystąpiło do rozegrania przyniosło ono

zwycięstwo CSR nad Włochami

22:3 (6:0, 10:1, 6:2)

Przewaga drużyny czeskiej była przynajmniej, a jej zwycięstwo bezapelacyjne.

Polska zwycięża Austrię

7:5 (0:2, 4:2, 3:1)

Nas, Polaków specjalnie interesował jednak zapowiedziany na godzinę po południu mecz naszej reprezentacji hokejowej z Austrią.

W pierwszej tercji Polacy grali chaotycznie, nerwowo, co wykorzystali Austriacy, strzelając 2 bramki. W drugiej tercji Polacy otrząsnęli się z przewagi przeciwnika i zdobyli przewagę w grze, czego efektem było zdobycie 4 bramek zdobytych przez Czoricha, Palusa, Skarzyńskiego i Gansinca. W trzeciej tercji Polacy nadal przeważali i strzelając jeszcze 3 bramki przez Czoricha (2) i Marchewczyka (1). Najlepszym w zespole polskim był Skarzyński.

Szwajcaria — USA 5:4

Kanada — Szwecja 3:1

Z ostatniej chwili

Przedbiegi w hobsleju

Pierwszym dniem rozgrywek olimpijskich rozegrano przedbiegi hobsleju. W pierwszym przedbiegu zwyciężyła Anglia w czasie 11,27,9 m przed Argentyną 11,29,2. W drugim przedbiegu natomiast zwycię-

O mleku i jabłkach

Burzliwe zebranie komisji technicznej

Czwartkowe wieczorne zebranie komisji technicznej t. sędziów i arbitrow nie obeszło się bez sensacji. Reprezentant W. Brytanii Ahearn zaproponował poprawkę prawideł gry hokeja przez wprowadzenie systemu kanadyjskiego, który polega na tym że można zmieniać bramkarza. Anglikom bardzo zależało na wprowadzeniu prawideł kanadyjskich, gdyż ostatnio ew. czyli on, właśnie według tego systemu. Jest to system drużyn zawodowych.

Przedstawiciel Belgii Reyshaott sprzeciwił się temu. Poparli go przedstawiciele Polski: kpt. Kasprzak i Michałski — Anglik wstawiony! — zachowywał się bardzo agresywnie i niegrzecznie w stosunku do delegata belgijskiego. Projekt jego przepadł.

Wielką niespodzianką było wystąpienie na komisji technicznej przedstawiciela Szwajcarii, który dbając o uczciwość igrzysk zażądał, by wszyscy zawodnicy legitymowali się paszportami przed poszczególnymi meczami. Chodziło o to, by sprawdzić, czy w każdej drużynie znajdują się rzeczywiście obywatele danego państwa. Gdy wniosek odczytywany był po francusku, panowała zupełna cisza. Ale gdy Szwajcar zaczął odczytywać swój wniosek w języku niemieckim, który Anglik rozumiał, wybuchła burza. Ahearn zaatakował ostro delegata szwajcarskiego i z wytykami na twarzy zaprotestował przeciwko przyjęciu jego propozycji. Według kół dobrze poinformowanych opozycja Anglika wynikała z faktu, że w drużynie angielskiej gra kilku Kanadyjczyków oraz kilku przedstawicieli innych narodowości, którzy nie posiadają paszportów angielskich. Ostatecznie Anglik przeforsował swą tezę, by zawodnicy legitymowali się kartami olimpijskimi.

Po zebraniu w ogromnej sali „Hotel du Lac” odbył się bankiet dla prasy, zorganizowany przez biuro propagandowe narodowe szwajcarskiej federacji przemysłowców. Przedstawiciel przemysłowców szwajcarskich wygłosił płomienne przemówienie o... doskonałości szwajcarskiego mleka i jabłcznika. Rolę speakera objął samorzutnie znakomity szwajcarski dziennikarz radiowy Meier, który przemawiał w szedłszy na stół.

Tabela olimpijska

	gier	pkt	st. br.
1. Czechosłowacja	1	2	22:3
2. Polska	1	2	7:5
3. Kanada	1	2	3:1
4. Szwajcaria	1	2	5:4
5. USA	1	0	4:5
6. Szwecja	1	0	1:3
7. Anglia	0	0	0:0
8. Austria	1	0	5:7
9. Włochy	1	0	3:22

Siatkarze zwyciężają w Budapeszcie

Drużyna polskich siatkarzy rozegrała w Budapeszcie mecz siatkówki z reprezentacją stolicy Węgier, odnosząc zdecydowane zwycięstwo w stosunku 3:1 (15:8, 15:7, 14:16, 15:7).

Pepita Jimenez

(Wolny skrót scenariusza zamiaszt recenzji)

Don Luis — Jedzie na osiołku. Placze. Robi miny na temat: „Hu! Boicie się Czarnego Luda?”

Pepita — W roli ciastka w dzień bezciastkowy przykryty bitą śmietaną. Siedzi we wannie wielkości dorosłego kalosza. Placze. Robi miny wyrażające miłość do don Luisa. (Zbliżenie. Koniec sceny).

Don Pedro (ojciec i rywal do don Luisa) — mówi: „Moja dusza płacze rzuwmy łzami” (woda płynnie z duszy)

Pepita — mówi: „Moja krew zamieniła się w popiół” (Dym)

Wszyscy — mówią równocześnie: „Kocham cię każdym włosem mojej duszy!” Cwiczą przy tym taniec św. Wita i robią miny na temat: „Tonga z Konga twoja zjeść!”

Don P. — Orientuje się sytuacji i bije don L. i Pepite.

Don L. — Mdleje. Placze. Mówi: „Ha!” i robi miny, oznaczające półkniecie zyletki. Walczy więc na szpady i zabija p. t. Czarny Charakter.

Pepita — Krzyczy. Placze i błaga. (Mimika!)

Don P. — mówi do Pepity i don L.: „Ja was błogosławię!”, wobec czego wszyscy padają sobie w objęcia. Oczy w śniep. (Zbliżenie).

Upagnionny koniec

Zet.

Światła w głębinach oceanów

Słynna była przed wojną wyprawa amerykańskiego zoologa — prof. Wiliama Beebe w głębiny morskie. Uczony opuścił się w metalowej kuli, zwanej batysferą do głębokości 923 m pod powierzchnię oceanu. To jednak, co zdążył tam zaobserwować nie daje obrazu życia, panującego w znacznie niższych regionach. Na głębokości 4 do 5 tysięcy metrów w nikt jeszcze nie był, ale mimo wszystko wiemy już coś o warunkach, jakie tam istnieją i o życiu, które w nich wegetuje. Specjalne sieci dla połowów głębinowych sięgnęły dna oceanu w niejednym miejscu, a to co w nich znaleziono pozwala domyślać się jak to życie wygląda.

Na głębokości 350 do 400 m kończy się zasięg promieni świetlnych. Od tej granicy odmetry tona w nieprzeniknionym mroku. Im głębiej — tym woda staje się chłodniejsza i poniżej tysiąca metrów jest już lodowata. Temperatura jej wynosi około zero stopnia. Równocześnie wzrasta ciśnienie i to przeciętnie o jedną atmosferę na każde 10,07 m. W maksymalnych głębokościach dochodzi ono do tysiąca atmosfer. Organizmy żyjące dostosowane są oczywiście do tych straszliwych warunków i dlatego pękają gdy wydobywa się je na powierzchnię.

Dno oceanu jest zazwyczaj miękkie i grząskie. Skały prawie się nie spotyka. Jedynymi twardzszymi miejscami, na których szukają oparcia zwierzęta głębinowe, żyjące na samym dnie, są ciała mineralne, jak pumeki, konkretne manganu, twarde szczątki organizmów, muszle, zęby żarłaczy, kości... Istoty żyjące pełzają po dnie na wysokich odróżkach, podobnych do cienkich sznurek, bądź zakotwiczone są się rozgałęzionymi wyrostkami.

Zmora tych czarnych otchłani jest wieczysty głód. Nic więc dziwnego, że

Natalia Kruszon-Bukowiecka

RUBIEŻ

Doktor Szary zwrócił się do komisarza ziemskiego Liparskiego z prośbą o przydzielenie pewnej ilości mleka dla szpitala.

— Mam u siebie transport chorych z Ravensbrueck. Tym ludziom trzeba dać najlepsze wyżywienie, a pan komisarz zapewne orientuje się, w jak fatalnym stanie znajduje się nasz zakład.

Liparski niechętnie słuchał dyrektora. Miał właśnie kłopot z organizowaniem majątku. Ktoś mu bowiem zagroził, że doniesie władzom o nadmiernej ilości krów i koni, które sobie zarezerwował. Ładnych kilka setek kosztowało go załatwienie tej sprawy. Już chciał odmówić doktorowi gdy uprzytomnił sobie, że tymi paroma litrami mleka ujmie Szarego, a dyrektor był przecież dobrym znajomym wojewody.

Parę dni później doktor przedstawił go Hance. Należała ona do tych więźniarek, które miały za sobą Oświęcim i Ravensbrueck. Była wysoka, nawet trochę za wysoka jak na upodobanie Marka, ruda i nie do uwierzenia wesoła. — Czy taka głupia, czy taka mądra? — zastanawiał się Liparski. Skąd ona potrafi wykręcać ten wspaniały humor po pięcioletnim siedzeniu w obozie?

A Hanka po prostu cieszyła się życiem. Zawsze była pogodna biorąc wszystko z najlepszej strony. Towarzyski lagrowe przezwaly ją „słoneczkiem”, zachowując w głębi serca największą wdzięczność za jej dobre słowa, które niejednej dopomogły przetrwać.

Towarzystwo Liparskiego robiło Hance widoczną przyjemność. Nie ukrywała swojego zainteresowania, sympatii, a wreszcie miłości. Markowi to pochlebiało. Żywiołowy temperament dziewczyny zwracał uwagę, zawsze lubił się pokazywać z ładną kobietą. Kilka razy spotkał Dorotę, Marek nawet celowo dążył ku temu, licząc, że wywoła zazdrość. Cała ta akcja nie przeszkadzała mu zresztą zupełnie, zaudaczał przy każdej okazji Brounellowa pytaniami o pannę Szamerkową.

Nadeszły żniwa.

Na wszystkich słupach reklamowych zakwitły czerwony plakat, który stał się później jednym z najważniejszych dokumentów pracy pionierskiej w Rubieży. Treść jego brzmiała:

„OSTATNI APEL ŻNIWNY”

Ponieważ pierwszy mój apel w sprawie pogotowia żniwnego nie dał należytego wyniku, zwracam się jeszcze raz do społeczeństwa z wyjaśnieniem co znaczą dla nas żniwa.

Żniwa to punkt naszego honoru narodowego,

miasta — kobiety i mężczyźni od lat 14 do 45.

Zwolnieni są: chorzy, robotnicy i rzemieślnicy zatrudnieni w zakładach użyteczności publicznej, przy Polskich Kolejach Państwowych. Straży Pożarnej, oraz osoby niezbędne dla zapewnienia normalnego biegu życia wyreklamowane u Pełnomocnika Rządu przez urzędy, organizacje, przedsiębiorstwa. Poza tym obowiązkowi wzięcia udziału w akcji żniwnej nie podlega przedstawiciel rodziny pracującego, dla czuwania nad bezpieczeństwem domu.

Od soboty 21 lipca rozpoczyna urzędowanie Komisja, która będzie kontrolowała mieszkania celem ustalenia osób uchylających się od udziału w akcji żniwnej i sabotujących tym samym pracę pionierską.

Wszystkie osoby przybywające na teren miasta Rubieży winny najpóźniej na drugi dzień po przybyciu zgłosić się u Pełnomocnika Rządu w biurze żniwnym, Rubieży, ul. Marsz. Żukowa 3, pokój 9, celem otrzymania przydziału w akcji żniwnej, lub zwolnienia.

Obowiązek wzięcia udziału w akcji żniwnej mają wszyscy mieszkańcy



Ilustr. Al. Krakowski
Towarzystwo Liparskiego robiło Hance widoczną przyjemność.

Ostrzega się ludność przed przenoszeniem bagaży i pakunków z uwagi na ostrą kontrolę, która będzie przeprowadzana podczas żniw na terenie miasta.

Wszystkie konie znajdujące się na terenie miasta należy wraz z uprzężą dostarczyć do akcji żniwnej i to w piątek, 20 lipca przed Urzędem Ziemijskim Rubież, ul. Mostowa 12, od godz. 5 rano do 12 w południe. Zgłoszeniu podlega również uprzęż, która znajduje się w mieście.

Osoby posiadające konie i uprzęż zostaną w wypadku nie dostawienia tychże pociągnięte do odpowiedzialności karnej za sabotowanie akcji żniwnej, niezależnie od konfiskaty koni i uprzęży.

Za udział w akcji żniwnej wydawane zostaną specjalne bonny, które będą stanowiły kryterium przy przydziałach. Celem udzielenia szczegółowych informacji, — zwołuję na czwartek, dnia 19 lipca na godzinę 20 w wszystkich administratorów domów na zebranie do Starostwa Powiatowego.

Pełnomocnik Rządu R. P. na Obwód Rubież
(—) Marian Nieczyński.

Liparski jak zresztą wielu innych ironizował z alarmu Żniwnego. Wydrukowane 100 plakatów i najbardziej płomienne mowy wydały mu się śmieszne wobec niedostatecznej ilości ludzi, koni i maszyn. O swojej ziemi się nie bał. Odpowiednio zapłacony administrator, podstawiony fikcyjnie jako osadnik do czasu oficjalnego przejęcia majątku przez komisarza, miał już dopilnować zebranie plonów. Więcej zaniepokoił go pomysł starosty, który chciał dać społeczeństwu dobry przykład zapowiedział pewnego dnia wyjazd władz na żniwa. Marek mógł się z tego (jak nazwał) „demokratycznego wybruku” uwolnić, ale myśl spotkania Doroty zachęciła go do wspólnej wyprawy.

Nieczyński wybrał Debinę, wieś leżącą blisko Rubieży dokąd każdej chwili łatwo było dojechać. Soltys dumny z wyróżnienia zaprowadził całą grupę na pole stykające się z lasem i nadjeżdżającymi łakami. Wszyscy zaśmiewali się z Anielewicza, który stawiając nogi z wysoka jak bocian, wołał rozpaczliwie:

— Pierwszy raz jestem na wsi, kto mnie nauczy snopy wiązać?

— Nikt z nas nie ma pojęcia o pracy w polu — uspokoił go Marian. — Pocięz się, że tamte mendle ustawiły pozostańscy studenci z wydziału rolnictwa.

Dorota spojrzała na sąsiadnie ściemnioko. Żytnie snopy przypominały podpierające się chwytliwie grupki pijaków.

— Robili jak umieli — bronił mieszczan soltys — i jednak dużo nam pomogli.

(Ciąg dalszy nastąpi)